

RYSZARD RADZIK
Lublin

TRÓJJEDYNY NARÓD RUSKI CZY ODRĘBNE WSPÓLNOTY NARODOWE?

SŁOWIANIE WSCHODNI wykształcili w ciągu ostatnich wieków poczucie przynależenia do łączącej ich trójjedyną, ogólnoruską wspólnoty – zwanej często narodową. Jednocześnie nie tylko Rosjanie, ale już w XIX w. Ukraińcy, a następnie na samym początku XX stulecia Białorusini powołali własne nowoczesne ruchy narodowe. Artykuł poświęcony jest wyjaśnieniu tego, jaki charakter (jakie treści) mają zaistniałe wspólnoty oraz w jakim stopniu ich członkowie utożsamiają się z nimi (zarówno z ogólnoruską, jak i narodową). Oparty jest przede wszystkim na badaniach czołowych instytucji socjologicznych Rosji, Ukrainy i Białorusi¹. Sam termin *триединый русский народ* jest bardzo rzadko używany; niekiedy przez ludzi nauki, częściej przez publicystów i ideologów. Znacznie bliższe są natomiast trzem omawianym społeczeństwom treści, jakie ten termin zawiera.

Mitem założycielskim ogólnoruskiej wspólnotowości jest idea wywodzenia się Rosjan (Wielkorusów), Ukraińców (Małorusów) i Białorusinów z domniemanej wspólnoty etnicznej i zarazem politycznej dawnej Rusi (sprzed najazdu Tatarów w XIII w.) – zwanej z czasem Kijowską. Zdaniem Henryka Paszkiewicza, wybitnego znawcy źródeł do historii dawnej Rusi, teza o istnieniu „staroruskiego, czyli wschodniosłowiańskiego narodu”, z którego wywodzić się mają dzisiejsi Rosjanie, Ukraińcy i Białorusini, nie wytrzymuje najelementarniejszych wymagań krytyki naukowej².

¹ Należy jednak podchodzić do nich z większym dystansem niż do dokonywanych w Polsce lub innych krajach Europy Zachodniej i USA, ze względu na mniejszą otwartość przedstawicieli tamtejszych społeczeństw (niekiedy też i mniejsze rygory metodologiczne), zatem większe możliwości zafałszowań. Konsekwencją tego są niekiedy znaczne wahania w odpowiedziach na te same pytania w okresach różniących się jedynie o kilka miesięcy. Należy zwracać zatem uwagę głównie na badania powtarzalne, w długich okresach czasu, widoczne w nich trendy.

² H. P a s z k i e w i c z, *Powstanie narodu ruskiego*, z rękopisu przygotowała L. Korczak, Kraków 1998 (wyd. angielskojęzyczne: Londyn 1963), s. 338.

Ludy Rusi, rozrastającej się w pierwszych wiekach swojego zaistnienia na – przede wszystkim – obszary ugrofińskie, traktowane były po przyjęciu prawosławia i sławizacji Normanów³ jako jedność religijna, zatem samo pojęcie Rusi (pochodzenia normańskiego i pierwotnie oznaczające „Normanów i ich kraj”⁴) nie miało dzisiejszego wymiaru etniczno-narodowego, lecz z czasem kościelny (cerkiewny).

Jeśli związki Moskwy z Kijowem – według pisarzy z XV i XVI w. – opierały się na starych tradycjach państwowych i kościelnych, to od drugiej połowy XVII w. pojawia się nowy element – wspólne pochodzenie ludności obu krajów. Od tego czasu można mówić o początkach tworzenia się koncepcji, która w późniejszych stuleciach przybrała formy trzech narodów ruskich. Ułatwił powstanie tej tezy fakt, że ludność Moskwy wskutek działalności kleru i administracji książęcej nabrała z biegiem czasu pewnego zewnętrznego zabarwienia słowiańskiego, a zwłaszcza że przyjęła – podobnie jak inne schryścianizowane ludy – język słowiański (język liturgiczny Kościoła)⁵.

Ideę etnicznej (narodowej) wspólnoty Rosjan i Ukraińców przypisuje się najczęściej przodkom tych ostatnich. W 1674 r. Innocenty Gizel (pochodzenia niemieckiego, przed przyjęciem prawosławia luteranin), archimandryta Ławry Łeczerskiej w Kijowie, w przypisywanym mu niekiedy lub inspirowanym przez niego dziele o charakterze zarysu historycznego (łąającego kilka kronik i latopisów) zwanym skrótowno *Synopsis*, głosił pogląd o potrzebie należenia całej Ukrainy do państwa carów, wprowadzając przy tym już w tytule książki pojęcie (termin) „słowiańsko-rosyjskiego narodu” łączącego Ukraińców z mieszkańcami Carstwa Rosyjskiego. Władza carów moskiewskich wywodzi się – zdaniem autora dzieła – od władzy dawnych książąt kijowskich, zatem Ukraina słusznie wraca pod panowanie prawosławnych władców Moskwy. Książka miała do końca XVIII w. ponad dwadzieścia wydań⁶.

³ Sławizację Normanów prawdopodobnie znacznie przyspieszyło przyjęcie prawosławia i głągolicy wraz z językiem starmacedońskim (pisma staro-cerkiewno-słowiańskiego). Natomiast ludy ugrofińskie stanowiące na obszarze państwa Rurykowiczów (Księstwa Moskiewskiego i Carstwa Rosyjskiego), jak można przypuszczać większość mieszkańców kraju, sławizowały się przez setki lat i proces ten nie został do dzisiaj zakończony.

⁴ R. P i p e s, *Rosja carów*, przekład W. Jeżewski, Warszawa 2006, s. 34.

⁵ H. P a s z k i e w i c z, *op. cit.*, s. 333.

⁶ N. J a k o w e n k o, *Historia Ukrainy od czasów najdawniejszych do końca XVIII wieku*, przełożył: O. Hnatiuk i K. Kotyńska, Lublin 2000, s. 286–287.

Rosjanie

Idea „trzeciego Rzymu”, powstała po upadku Konstantynopola, nadała rosyjskiemu prawosławiu, a w konsekwencji i państwu charakter mesjanistyczno-misjonistyczny. Państwo miało mieć wówczas charakter nie tylko ponadetniczny ale i ponadnarodowy. Pojęcie *Ruś* na długie wieki zyskało jednoznaczne zabarwienie religijne (prawosławne), a bycie *Ruskim* (*Rosjaninem* – w polskiej terminologii) znaczyło bycie wyznawcą prawosławia⁷. Łaciński Zachód stał się silnym, negatywnym i względnie trwałym odniesieniem dla tak rozumianej *ruskości* (polskiej *rosyjskości*). W epoce oświecenia, elity rosyjskie (chłopstwo bowiem do czasów najnowszych nie posiadało świadomości narodowej) łączyły ideę narodu z państwem, co było w tych czasach powszechne również w Europie Środkowej i Zachodniej. Idea więzi z Ukraińcami i Białorusinami pojawiała się okresowo (na przykład w czasach Katarzyny II), zawierała głównie odniesienia do religii, w mniejszym stopniu do etniczności, choć odwoływano się również do wspólnej historii. Do czasów wojny z Napoleonem, a zwłaszcza do powstania listopadowego eksponowanie łączności narodowej z dwoma przyszłymi członami „trójjedynego narodu” nie było ani stałym, ani mocnym elementem rosyjskiej polityki, a kiedy się pojawiało, to przyczyny tego były na ogół polityczne. Mimo znaczących różnic w rozumieniu państwa, społeczeństwa i narodu między Europą łacińską a Imperium Rosyjskim, można w uproszczeniu powiedzieć, że również i na wschodzie kontynentu występowało polityczno-państwowe pojmowanie wspólnoty narodowej, choć brak było jej obywatelskiego wymiaru, natomiast wyraźnie zaistniało nasycenie religią (prawosławiem) zarówno idei państwa, jak i narodu.

O ile średniowieczna *Respublica Christiana* uległa w następnej epoce sekularyzacji i poczęły wyłaniać się z niej w pełni samodzielne narody-państwa, to na wschodzie kontynentu proces przejścia od Carstwa Moskiewskiego do Imperium Rosyjskiego miał zasadniczo inny charakter.

Tutaj – zwraca uwagę na ważne elementy tego procesu Mykoła Riabczuk – przednowoczesna *Slavia Orthodoxa* została w całości włączona w narrację imperialną, a nowo powstałe imperium – synkteryicznie utożsamione z mityczną „Rusią”, która oznaczała od tej pory nie tylko wspólnotę religijną, ale także etniczną, terytorialną i polityczną.

⁷ We współczesnych realiach rosyjskich występuje pogląd – zwłaszcza na poziomie elit politycznych kraju – że termin *Rosjanin* (*россиянин*) oznacza obywatela Rosji zatem także Jakuta, Kałmuka i Czeczena. Termin *Ruski* (*русский*) ma na ogół wymiar etniczno-kulturowy lub rzadziej (ostatnio) kulturowy i może być odniesiony do etnicznego (kulturowego) Rosjanina (*я – русский*), bądź też obejmować wszystkie czony „trójjedynego narodu”: Rosjan, Ukraińców i Białorusinów (w carskiej Rosji terminy *русский* i *русинский* były często stosowane zamiennie). Język polski takiego rozróżnienia nie posiada.

Imperium zyskało tym sposobem wymiar sakralny, a *Slavia Orthodoxa* została upaństwowiona. Dla imperium oznaczało to zakonserwowanie przednowoczesnych struktur myślenia i rządzenia; dla prawosławia – fatalną stagnację w archaicznych formach cezaropapizmu, która po dziś dzień przedziwnie łączy inspirowaną przez świat polityki megalomanię z agresywnym mesjanizmem w szatach konstruktu o nazwie „*russskij mir*”. Zastąpienie wyznaniowo-cywilizacyjnej „ruskości” etnopolityczną „rosyjskością” i fatalne nieporozumienia, które z tego wynikają, w znaczący sposób utrudniły kształtowanie się nowoczesnych tożsamości narodowych – nie tylko ukraińskiej i białoruskiej, ale także rosyjskiej⁸.

W Imperium Rosyjskim – a tym bardziej w poprzednich epokach – dość długo celem polityki Petersburga (Moskwy) nie była asymilacja (kulturowa, językowa) różnych ludów do rosyjskości (ruskości), lecz podporządkowanie ich celom politycznym państwa. Na ogół nie tyle było ważne dla władców stolicy Imperium to, w jakim języku mówią jego poddani, ile to, czy są lojalnymi poddanymi, wypełniającymi polecenia cara i jego administracji. Konflikty, które zewnętrznie odbierane były jako kulturowe (o podłożu etnicznym lub narodowym) często za przyczynę miały niepodporządkowanie się interesom państwa rosyjskiego. Represje (często okrutne) w despotycznym państwie carów na ogół dość długo dotyczyły nie tyle nieasymilujących się do rosyjskości narodów, ale podporządkowujących się władzy Petersburga (przykładem narody bałtyckie, Finowie), ile wszczynających insurekcje Polaków, ludów Przedkaukazia. Mówiąc krótko, Rosjanie narzucali podbitym ludom swój porządek państwowy, porządek bezwzględnej władzy, ale władze te myślały na ogół o państwie w kategoriach ponadetnicznych (co nie znaczy, by często nie byli w niej preferowani swoi – prawosławni *русские*). Na wschodzie mieli poczucie misji cywilizacyjnej.

Polityka w kategoriach państwa uniwersalnego dominowała jeszcze bardzo wyraźnie w trzech pierwszych dziesięcioleciach XIX w. Ważnym faktem w procesie ewolucji pojęcia narodu w społeczeństwie rosyjskim było sformułowane w roku 1832 przez wiceministra (a rok później ministra) oświaty Siergieja Uwarowa trójjedyną formułę „prawosławie, samowładztwo, narodowość” – doktryny tzw. „oficjalnej narodowości” (*официальной народности*) obowiązującej od panowania Mikołaja I aż do końca państwa carów. Pod wpływem narastających w państwie konfliktów narodowych Rosjanie upowszechnili pojęcie *inorodcy* (*инородцы*) tłumaczone najczęściej jako obcoplemieńcy (rzadziej jako inoziemcy). Poję-

⁸ M. R i a b c z u k, *Wschodniosłowiańska „umma” a problem emancypacji: o słabej tożsamości Ukraińców i Białorusinów*, [w:] *Tożsamości zbiorowe Białorusinów*, red. R. Radzik, Lublin 2012, s. 363–364.

⁹ *Православие, Самодержавие, Народность* – ten ostatni termin można tłumaczyć także jako *ludowość*.

cie to oddzielało od Słowian Wschodnich – Rosjan, Małorosjan (Ukraińców) i Białorusinów – inne grupy etniczne i narody Imperium (na przykład Polaków, Niemców, Litwinów).

Pod koniec XIX wieku – stwierdza Wojciech Zajączkowski – uniwersalizm monarchii rosyjskiej należał do przeszłości, Rosja stała się monarchią narodową, dążącą do wewnętrznego ujednolicenia swej ludności pod każdym względem [...]¹⁰.

Upowszechniając ideę oficjalnej narodowości, a wraz z nią i pojęcia inorodców Rosjanie (*русские*), z jednej strony, chcąc wzmocnić się liczbowo, za *русских* uznali wszystkich Słowian Wschodnich budując w ten sposób z czasem ideę „trójjedynego rosyjskiego (ruskiego) narodu” (*триединого русского народа*)¹¹, z drugiej natomiast ich długofalowym celem była – niestosowana w zasadzie do początku XIX w. polityka narodowej (kulturowej, w tym językowej, niekiedy religijnej) asymilacji inorodców do rosyjskości¹². Nacjonalizm rosyjski, mówiąc ściślej – etnonacjonalizm połączony z mentalnością imperialną, przybrał w ostatnich dziesięcioleciach istnienia państwa formy wyjątkowo nietolerancyjne, agresywne, można rzec nieestetyczne i niechrześcijańskie, choć upowszechniali go często duchowni prawosławni. Nie objął on jednak większości społeczeństwa rosyjskiego (w tym także jego elit).

W Rosji na ziemiach białorusko-ukraińskich po likwidacji unii w 1839 r. nastąpił podział na prawosławnych (stanowiących zdecydowaną większość) – uważających się za „Ruskich”, „ruskiej wiary”, i katolików – określających się jako „Polacy” lub „polskiej wiary”. Prawosławni chłopi obu społeczności (chłopi stanowili w obu przypadkach ponad 90% ich członków), dla których najważniejsze były podziały klasowe, a w wymiarze kulturowym – religijne, nie odczuwali najmniejszej potrzeby dystansowania się od prawosławnych władz, które sprzyjały im w konfliktach z polskimi (katolickimi) ziemianami, od ich

¹⁰ W. Zajączkowski, *Rosja i narody. Ósmy kontynent. Szkic do dziejów Eurazji*, Warszawa 2009, s. 136.

¹¹ W użyciu są obecnie także inne określenia, m.in. *триединый славянский православный народ*, *триединый восточнославянский православный народ*, *триединый славянский православный великий народ*.

¹² A. Wierzbicki, *Wschodniosłowiański naród cywilizacyjny w koncepcji Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2013, z. 2, s. 33–34, pisze: „W XIX wieku, gdy zastanawiano się nad tym, kim są Rosjanie, najwięcej zwolenników zyskała koncepcja *narodu ogólnorosyjskiego* (общерусской нации), obejmującego Rosjan (Wielkorusów), Białorusinów i Ukraińców (Małorosjan), uznająca obszar ich zasiedlenia za «rdzennię rosyjski». Imperialne władze Rosji wychodziły z założenia, że jest to „odwieczna ziemia rosyjska” («исконно русская земля»), nie dlatego, że była zamieszkała przez ludność uważaną za odgałęzienia narodu rosyjskiego, ale ze względu na to, że były to ziemie dawniej znajdujące się we władaniu Rurykowiczów, za spadkobierców których uważali się Romanowowie”.

kultury, a tym bardziej Cerkwi, z którą się utożsamiali. Rosyjskiej idei narodu ogólnorosyjskiego (*общерусской нации, общерусского народа*)¹³ – jako w większości niepiśmienni – nie znali, aczkolwiek mieścili się w jej ramach. Ukraińcy byli w o tyle innej – w porównaniu z Białorusinami – sytuacji, że tradycja Kozaczyzny, Rusi Kijowskiej, hajdamaczyzny, jak i poczucie wielkości etosu ukraińskiego (zarówno w sensie terytorialnym jak i liczbowym) trwały wśród elit Ukrainy mimo ich rusyfikacji, stwarzając szansę na wyraźniejsze zaistnienie ukraińskiego procesu narodotwórczego.

Po klęsce prowadzonej w latach 20. XX w. polityki *korenizacji* (w tym ukrajinizacji i białorusizacji), Stalin już w latach 30. podjął decyzje zmierzające do wzmocnienia znaczenia języka rosyjskiego w państwie i większego oparcia się w sprawowaniu dyktatorskiej władzy na Rosjanach¹⁴. Te zjawiska uległy wzmocnieniu po II wojnie światowej. Upowszechniana była idea głosząca, iż Rosjanie dysponujący od wieków własnym państwem, elitami i kulturą wyższą byli „starszymi braćmi” innych narodów, w tym Ukraińców i Białorusinów.

Nowym elementem polityki narodowościowej – zauważa Marek Waldenberg, mając na myśli ZSRS tuż po II wojnie światowej – choć zarysował się on już w połowie lat trzydziestych, stała się ostentacyjna rehabilitacja imperialnej przeszłości Rosji, przejawiająca się m.in. w gloryfikowaniu takich dowódców wojskowych, jak Michaił Kutuzow i Aleksander Suworow¹⁵.

O ile w latach 20. „odrodzenia narodowe” Białorusinów i Ukraińców nie sprzyjały zbyt mocnemu eksponowaniu ich narodowej jedności z Rosjanami, to po drugiej wojnie światowej sytuacja uległa pod tym względem zmianie. Głoszono hasła budowy „narodu sowieckiego” (*советской нации*) – „narodu” – co oczywiste – rosyjskojęzycznego.

Mimo Chruszczowowskich procesów decentralizacyjnych, ludność nierosyjska kraju poddana została wzmożonym procesom rusyfikacyjnym. Eksponowano historyczno-kulturowo-językowe związki Ukraińców i Białorusinów z Rosjanami. Naród sowiecki miał uniformizować społeczeństwo całego państwa w różnych

¹³ Termin *народ* (w znacznie mniejszym stopniu – *нация*) nie ma w języku rosyjskim ściśle określonego zakresu treściowego. Jest on stosowany do wielu wspólnot mieszczących się mniej więcej między ludem a narodem (ma często wymiar etniczno-kulturowy) w różnych epokach historycznych, włącznie ze starożytnością; *нация* bardziej przypomina polski naród, ma na ogół wymiar etniczny, ale bywa że i polityczny, chociażby *российская нация*, co prawda spotkać można też określenie *российский народ* (zob. В. Тишков, *Российский народ и национальная идентичность*, «Известия» z 19 VI 2017, <http://izvestia.ru/news/325722> (zapis 4.08.2014).

¹⁴ Zob. M. Waldenberg, *Narody zależne i mniejszości narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej*, Warszawa 2000, s. 365–369.

¹⁵ *Ibidem*, s. 407.

jego wymiarach, w konsekwencji tego likwidować (osłabiać) podziały i konflikty między różnymi jego grupami etnicznymi i narodami, oraz ujednolicić je w ramach wspólnego, sowieckiego systemu wartości. Język rosyjski do pewnego stopnia stawał się językiem wynaradawiania, ale nie był na ogół językiem narodowej rusyfikacji, był natomiast językiem – niekiedy brutalnej – sowietyzacji. Wykorzeniał społeczności z ich lokalnych kultur, uprzedmiaławiał je, budował świat złożony z ludzi, których określamy *homo sovieticus*. Celem tych działań było zbudowanie społeczeństwa do pewnego stopnia analogicznego do zaistniałych na zachodzie Europy narodów politycznych, a więc wspólnoty skupiającej się wokół państwa, tyle tylko, że typu sowieckiego, a więc zasadniczo odległej od narodu. Największe sukcesy w tej dziedzinie odniosła Moskwa na Białorusi oraz wschodniej i południowej części Ukrainy, także na szybko industrializujących się i urbanizujących obszarach Syberii. Towarzyszył temu wzrost liczby „małżeństw zawieranych między przedstawicielami różnych narodowości (w 1970 r. – co dziesiąte, a w 1979 – co siódme)”¹⁶. Rodziny powstałe w wyniku małżeństw mieszanych często posługiwały się rosyjskim jako językiem komunikacji między narodami (*языком межнационального общения*) – językiem miast na całej Białorusi i zdecydowanej większości Ukrainy.

Podczas wizyty Chruszczowa w Mińsku w styczniu 1959 r., z okazji czterdziestolecia istnienia BSRR, pierwszy sekretarz KPZR kilkakrotnie powtórzył publicznie: „Im szybciej będziemy mówić po rosyjsku, tym szybciej zbudujemy komunizm”. W obecności członków KC KPB zganił Kiriła Mazurawa za to, że podczas uroczystej konferencji wygłosił referat wprowadzający w języku białoruskim¹⁷.

Rusyfikacja w społeczeństwie białoruskim i – w mniejszym stopniu – ukraińskim przebiegała na ogół łatwiej niż w innych społecznościach ZSRS, ze względu na bliskość kulturową i językową do ruszczyzny.

Główny ideolog KPZR, Michaił Susłow, narzekał, że na Ukrainie jest mnóstwo nacjonalistów, którzy rozmawiają po ukraińsku. „A jak mają mówić – po turecku?” – replikował Petro Szelest, I sekretarz Komunistycznej Partii Ukrainy¹⁸.

Mimo upowszechniania języka rosyjskiego, Rosjanie nie zyskiwali na tym jako wykryształizowany naród o wyraźnie określonych granicach. „Naród sowiecki” z założenia nie miał się pokrywać z narodową rosyjskością, miał być sowiecko-rosyjskim miszmaszem: rosyjskojęzyczną wspólnotą powstałą ze zlania się

¹⁶ M. Golińska, *Naród radziecki w etnopolityce ZSRR*, [w:] *Tożsamości narodowe na obszarze postradzieckim. Między dziedzictwem a tradycją wynalezioną*, Warszawa 2012, s. 38.

¹⁷ E. Mironowicz, *Białoruś*, Warszawa 2007, s. 273.

¹⁸ W. Zajączkowski, *op. cit.*, s. 221.

wszystkich ludów i narodów państwa, połączonych sowieckim (klasowym, internacjonalistycznym) systemem wartości¹⁹. Świadomość Rosjan jako utożsamiających się z całym imperium była tożsamością rozmytą w wielu jej wymiarach²⁰. Pojęcie ruskości stawalo się mniej jednoznaczne. Z jednej strony wciąż oznaczało tradycyjnie rozumianą ruskość, z drugiej wykraczało poza pochodzenie wraz z upowszechnianiem się języka rosyjskiego i przyjmowaniem rosyjskiej kultury, np. przez skośnookie ludy Syberii. Było (i jest) wieloznaczne kulturowo, ale tym bardziej niejednoznaczne, im silniejszemu upowszechnieniu przez polityczne elity dzisiejszej Rosji ulega wizja rosyjskiej wspólnoty politycznej – politycznego narodu rosyjskiego. Rosjanie byli w innej sytuacji narodowej przez siedem dekad – dziesięcioleci budowania ZSRR, a w innej znajdują się od 23 lat zaistnienia Federacji Rosyjskiej. Skończyły się czasy budowania „narodu sowieckiego”, ale w dalszym ciągu nie do końca wiadomo kim są dzisiejsi Rosjanie.

Rzecz idzie nie tylko o to, że sami Rosjanie mówiąc o sobie niekiedy nie wiedzą, czy mają na myśli wspólnotę polityczną (ponadetniczną) – preferowaną przez elity polityczne kraju – czy też wielkoruską, a może ogólnoruską, ale też o to, że same specyficzne cechy społeczeństwa i jego mechanizm zaistnienia wpływają na formowanie się narodowej odmienności Rosjan. Podkreśla się zwłaszcza konsekwencje społeczne zaistnienia na gruncie rosyjskim prawosławia, które różni się od katolicyzmu i protestantyzmu wieloma swoimi cechami wykraczającymi poza sacrum, a w każdym razie niosącymi doniosłe konsekwencje dla funkcjonowania społeczeństwa świeckiego²¹. O ile katolicyzm i protestantyzm ukierunkowały aktywność wierzących jednostek na przekształcanie świata społecznego, to prawosławie sakralizowało go, zostawiając pole dla społecznych działań władzom (a nie ludowi), carom – pomazańcom Bożym, namiestnikom Najwyższego na ziemi. Wolność miała charakter wewnętrzny, należała do sfery ducha, a nie oznaczała swobody działań społecznych.

Odmienności – odróżniające Rosję od Zachodu – można wyliczać: osobisty styl rządów, czemu towarzyszy atropizacja instytucji przenoszonych z Europy do Rosji (mimo, że prezydentem był Miedwiediew, to realną władzę sprawował Putin;

¹⁹ Zob. M. G o l i ń s k a, *op. cit.* (zwłaszcza s. 27–30).

²⁰ Jurij Afanasjew stwierdza, że „w granicach samego ZSRR Rosja się rozplynęła, przy czym jakby w dwójnasób. Najwyższa władza należała nie do niej, tylko do organów związkowych, a na jej terytorium powstało kilka tworców narodowo-państwowych, mających w Związku taki sam status jak Rosja. Rosjanie jako obywatele znajdowali się wszędzie, natomiast jako wspólnota narodowa – nigdzie. Nie mieli ani własnego określonego terytorium, ani pełnowartościowej państwowości, ani narodowej autonomii kulturalnej”: J. A f a n a s j e w, *Groźna Rosja*, przełożyła M. Kotowska, Warszawa 2005, s. 31.

²¹ Literatura przedmiotu jest tu ogromna; zob. wydaną ostatnio pracę A. B e s a n c o n, *Święta Ruś*, Warszawa 2012.

także pełne podporządkowanie parlamentu władzy wykonawczej); instrumentalne traktowanie interesu narodowego; traktowanie państwa przez rządzących – wzorem tatarskich elit z XIII–XV w. i feudalnych monarchii patrymonialnych – w kategorii zdobyczy, posiadanej władzy i materialnych zysków; rozziew między władzą a „ludnością” traktowaną w dawnej Rosji jako półniewolnicy (a nawet jak niewolnicy), a obecnie na pewno nie jak obywatele w nowoczesnych demokracjach²². Inne, w tym mniejsze znaczenie moralności w jej świeckim wydaniu (co było i jest wynikiem słabej pod tym względem aktywności Cerkwi) niż w społeczeństwach okcydentalnych (nie tylko na poziomie elit politycznych, choć tam jest to najbardziej wyraźne), powoduje, przy słabości indywidualizmu, że wspólnota narodowa ma słaby wymiar powinnościowy i „uruchamiana” jest z zasady odgórnie. Silna tradycja bezwzględnego, absolutystycznego, a nawet totalitarnego władania łączy się z większym niż w Europie dystansem między elitami (nie tylko władzy) a ludem (i większym znaczeniem elit), brakiem tradycji honoru średniowiecznego rycerstwa i mieszczańskich nawyków, co skutkuje słabością etosu służby i interesu narodowego wykraczającego poza interes polityczny elit. Brak tradycji obywatelskich pociąga za sobą słabą aktywnością społeczną.

W konsekwencji tego przeciętni Rosjanie zamykają się nie tylko na co dzień w grupach pierwotnych, rodzinie i wąskim kręgu przyjaciół, świat oficjalny traktując jako obcy, niekiedy niebezpieczny. Prymat interesu władcy nad interesem wspólnoty widać zarówno w przypadku Putina, jak i Łukaszenki i Janukowicza, co umożliwia słabość społeczeństwa i istniejących instytucji. To ma oczywiście swoje konsekwencje narodowe. Naród rosyjski jest w większym stopniu niż na Zachodzie wspólnotą – na poziomie składających się na nią jednostek i grup – zewnątrzsterowną niż inicjującą swoje działania w wyniku aktywności samoistnej. W przeciwieństwie do narodów europejskich, o silnie rozwiniętych więziach poziomych, u Rosjan bardzo wyraźnie dominują więzi pionowe, a poziome są ledwie zaznaczone. Wspólnotę narodową – zwłaszcza jeśli rosyjskość rozumiemy w jej ogólnoruskim znaczeniu – przypomina bardziej ze względu na wyrazistość granic oddzielających ją od świata zewnętrznego (aczkolwiek nie jest to cecha charakteryzująca tylko narody) niż charakter więzi łączących jej członków²³.

²² „Z ogromną ostrożnością należy zatem – słusznie zauważa Roman Bäcker – w stosunku do Rosji używać takich pojęć jak społeczeństwo obywatelskie, państwo prawa, klasy społeczne, podmiotowość polityczna, partie polityczne czy parlament – w sensie nadawanym tym pojęciom na Zachodzie. Zrozumieć Rosji nie sposób, jeśli przykładą się do niej siatkę kategorii stosowanych dla analizowania społeczeństw Zachodniej Europy czy Północnej Ameryki. Rosję można pojąć rozumem, ale musi to być namysł wykraczający poza intelektualne granice kultury zachodniej”: R. B ä c k e r, *Rosyjskie myślenie polityczne za czasów prezydenta Putina*, Toruń 2007, s. 298.

²³ „Niektórzy spośród tych – pisze Roman Szporluk – którzy odrzucają wszelkie polityczne czy prawne definicje narodu rosyjskiego twierdzą, że zachodnie idee i instytucje z zasady nie dadzą się

Można by rzec, że w swych fragmentach bliższa jest niekiedy bardziej temu, co Koneczny bądź Huntington uważa za cywilizację niż „klasyczny” naród²⁴. Nie będzie wielkim ryzykiem stwierdzenie, że rosyjski typ władzy blokuje formowanie się narodu typu okcydentalnego.

Poczucie nierozzerwalności rosyjskości i prawosławia jest – zdaniem Alaina Besançon – wciąż żywe i głoszone bardziej intensywnie niż kiedykolwiek po siedemdziesięciu latach komunizmu. Sołżenicyn nie dopuszcza możliwości, aby Rosjanin porzucił prawosławie na rzecz innej religii bez jednoczesnego wyrzeczenia się rosyjskości. Taka jest również dzisiaj pozycja patriarchy Cyryla, mocno popieranego przez Putina i państwo rosyjskie. Ten, kto wstępuje do innego Kościoła, jest heretykiem, heretycy zaś nie byli tolerowani w cesarstwie wschodnim. Jest równocześnie zdrajcą swojej ojczyzny²⁵.

Prawosławie jest świadomie lub podświadomie traktowane jako bariera chroniąca wspólnotę ruską przed obcością, światem zewnętrznym, często – tak to jest widziane – wrogim. Silnie zakorzeniona w kulturze rosyjskiej tradycja każe myśleć: jeśli jestem prawosławny, to jestem Rosjaninem. Patriarchat Moskiewski dba o to, by Cerkiew na Białorusi nie uzyskała autokefalii, a na Ukrainie o to, by dominująca Cerkiew Patriarchatu Moskiewskiego nie traciła na znaczeniu. W obu przypadkach Cerkiew Patriarchatu Moskiewskiego pełni funkcje jednoznacznie rusyfikacyjne, w świątyniach jej duchowni posługują się wyłącznie językiem rosyjskim, podobnie jak było to w okresie carskim.

Te religijno-historyczno-państwowe uwarunkowania pozwalają nam zrozumieć to, jakim szokiem dla Rosjan może być (jest) oddzielanie się dwóch pozostałych członów ogólnoruskiej wspólnoty. Po pierwsze, jest to traktowane jako zdrada; po drugie, jako osłabienie Rosji (rosyjskości, ruskości) w różnych jej wymiarach; po trzecie, jako amputacja tradycyjnie rozumianej rosyjskości (ruskości) pojmowanej religijnie (duchowo), kulturowo (językowo), historycznie.

zastosować do Rosji. Jeden z takich autorów, Władimir Machnac, oświadcza: «Naród jako suma obywateli państwa jest koncepcją, która istnieje wyłącznie na Zachodzie. W Rosji, w całej Azji, w Afryce narody to etnosy i tylko etnosy. [...] Nie będzie nigdy narodu „indyjskiego” i nie będzie nigdy narodu „rosyjskiego” (*rossijskoj* – w odróżnieniu od *russoj* – nacji)» Dla Machnacza (i dla wielu innych), Ukraina i Białoruś są częściami Rosji, a Ukraińcy i Białorusini są Rosjanami tak samo jak «Wielkorusowie» (wielikorusy): R. Szporluk, *Imperium, komunizm i narody. Wybór esejów*, wstęp i redakcja Andrzej Nowak, tłumaczenie Szymon Czarnik, Andrzej Nowak, s. 322 (Szporluk powołuje się na tekst: W. Machnac, *Wstrietimsia czieriez 500 liet*, „Rodina” 1997, nr 2, s. 12–13).

²⁴ Rosjanie sami siebie traktują często jako „rosyjską cywilizację”. Wśród wielu książek o takim tytule, a nawet podręczników, można wymienić: B.B. Викторов, *Российская цивилизация: тенденции развития от истоков к современности. Учебное пособие*, Москва 2009; В.В. Ильин, А.С. Ахизер, *Российская цивилизация: содержание, границы, возможности*, Москва 2000.

²⁵ A. Besançon, *Święta Ruś...*, s. 27.

Po rozpadzie ZSRR – stwierdza Andrzej Wierzbicki – i powstaniu niepodległej Białorusi i Ukrainy przekonanie o jedności Słowian Wschodnich uległo zachwianiu²⁶.

Niemniej jednak, powstanie dwóch wschodniosłowiańskich państw postrzegano często jako przyznanie wcześniejszym sowieckim republikom daleko większej autonomii, samodzielności, co nie musiało się wiązać i nie wiązało z istotnym wymiarem kulturowej, w tym mentalnej, ale także polityczno-militarnej separacji od rosyjskości. Pewnym wyjątkiem były perturbacje związane z pozbawieniem języka rosyjskiego jego oficjalnego statusu na Ukrainie, ale mimo to w obu republikach język rosyjski powiększał swój zasięg, co dotyczyło zwłaszcza kultury masowej i uznawania języka rosyjskiego jako ojczystego. Prawdziwy problem – w odczuciu Rosjan – powstał dopiero w wyniku zaistnienia Majdanu 2014 r. Ukraińcy nie tylko wyeksponowali swoją samodzielność, ale – zdaniem Moskwy – przeszli na stronę wroga, stając się zdrajcami ruskości, świata słowiańsko-prawosławnego, „Świętej Rusi” (o „Rusi Kijowskiej” mówi się znacznie mniej chętnie), po prostu – faszystami. Przeszli/przechodzą bowiem – tak to jest widziane – na stronę, która od wieków była stałym, silnym, często negatywnym punktem odniesienia dla Rosjan: łacińskiego Zachodu, a przede wszystkim wrogiego od dziesięcioleci NATO i USA. Rosjanie nie tylko czują się jak w trakcie procesu amputacji, ale i uważają, że tracą siedzibę z której ruskość (a więc i oni) się wyłoniła, tracą swój imperialny honor (niezależnie od tego jak honor jest na gruncie rosyjskim rozumiany). Przeciętny Rosjanin dotychczas uważał, że Białorusini i Ukraińcy są członkami wspólnego narodu. Masowe poparcie Rosjan dla interwencji na Ukrainie w 2014 r. nie jest przejawem ich zerwania z ideą ogólnoruskiej wspólnoty narodowej, lecz przekonaniem, że zerwania tego dokonała część Ukraińców przechodząc na stronę wrogiego Zachodu, negując w ten sposób prymat roli Rosjan w trójjedynym narodzie (w tym języka rosyjskiego, Cerkwi Patriarchatu Moskiewskiego).

Kim są Rosjanie po rozpadzie ZSRR, w sytuacji częściowego załamania się ich dotychczasowej tożsamości? Witold Rodkiewicz odnosząc się do dyskusji toczonej przez rosyjskie elity polityczne na temat przyszłości zachodniej części krajów WNP, wymienia za Verą Tolz pięć możliwych modeli rosyjskiej tożsamości narodowej. Pierwszy – narodu obywatelskiego (politycznego, ponadetnicznego); drugi – imperialnego (obejmującego obszar postsowiecki i nawiązującego do narodu sowieckiego oraz koncepcji euroazjatyckich); trzeci –

narodu wschodniosłowiańskiego, który za Aleksym Millerem można nazwać „dużą rosyjską nacją”, obejmującego etnicznych Rosjan (Wielkorusów), Ukraińców (poza,

²⁶ A. Wierzbicki, *Wschodniosłowiański...*, s. 34.

być może, unickimi Ukraińcami z Galicji) i Białorusinów (w tym kierunku szły np. propozycje Aleksandra Solżenicyna);

czwarty – „narodu rosyjskiego jako wspólnoty wszystkich rosyjskojęzycznych” (na obszarze dawnego ZSRS); piąty – „narodu rosyjskiego opartego o więzy krwi, propagowanego przez marginalne grupy radykalnych nacjonalistów”²⁷. Problemem Rosjan jest niemożność pogodzenia modelu pierwszego z trzecim (co jednak Rosjanie próbują czynić). Budowanie narodu politycznego (ponadetnicznego) w ramach FR, zakłada w zasadzie odcięcie się od Ukraińców i Białorusinów, natomiast skupienie się na trójjedynym narodzie, a więc na elementach kulturowo-religijnych (w tym – zdaniem Rosjan – także etnicznych, wspólnych „trzem gałęziom” wspólnoty), skutkuje wykroczeniem takiej wspólnotowości poza obszar obecnego państwa, radykalnie ogranicza możliwość formowania narodu politycznego (ponadetnicznego). Rosyjskie elity polityczne chciałyby budować wspólnotę łączącą silnie mieszkańców państwa (to zrozumiałe), ale jednocześnie Rosjanie nie mogą się wyzbyć tradycji myślenia w kategorii ogólnoruskiej wspólnoty, czego wyrazem jest konflikt z Ukrainą w 2014 r.

Interesujące badania przeprowadził w marcu 1991 r., a więc tuż przed rozpadem ZSRS, jeszcze sowiecki WCIOM (*Всесоюзный центр изучения общественного мнения*). W badaniach tych 63% Rosjan w Rosji (w pozostałych republikach sowieckich – 66%) uznało się za obywateli ZSRS, a 25% za obywateli swojej republiki (w republikach sowieckich – 22%). Zatem – co łatwo można było przewidzieć – Rosjanie bardziej utożsamiali się z państwem, za twórcę którego się uważali, niż z republiką zawężającą ich mentalność imperialną. Co ciekawe jednak, rekord pod tym względem ustanowili Białorusini, którzy aż w 69% utożsamiali się z ZSRS, a tylko w 24% z własną republiką. Sądzę, iż stopień utożsamiania się z całym państwem można do pewnego stopnia uznać wówczas za wskaźnik sowietyzacji wśród Białorusinów bądź mentalności imperialnej (i sowietyzacji) w przypadku Rosjan. Odnosnie Ukraińców relacje między obiema wielkościami były odwrotne: 42% za ZSRS, a 46% za własną republiką (pomijam braki odpowiedzi). Na końcu tabeli uplasowali się Estończycy: 3% za Związkiem Sowieckim i 97% za Estonią²⁸. Przypuszczać można, że różnice między Białorusinami, Ukraińcami i Estończykami świadczą też w znacznej mierze o stopniu wykształcenia tożsamości narodowej wśród narodów tytularnych: najmniejszym

²⁷ W. Rodkiewicz, *Zachodnie kresy imperium w koncepcjach polityki zagranicznej Rosji w latach 1991–2004; neoimperializm czy postimperializm?*, [w:] *Rosja i Europa Wschodnia: „imperiologia” stosowana / Russia and Eastern Europe: applied „imperiology”*, red. Andrzej Nowak, Warszawa 2006, s. 89.

²⁸ Л.Г. Титаренко, *Национальная идентичность и социокультурные ценности населения в современном белорусском обществе*, Минск 2006, s. 76 (tabela 3.3).

wśród Białorusinów a największym w społeczeństwach republik nadbałtyckich. Zapewne też o dystansie do państwa jako organizmu zbudowanego przez Rosjan, których kultura i język były znacznie mniej bliższe Estończykom niż członkom ogólnoruskiej wspólnoty.

„O ile do rewolucji obowiązywał w Rosji – zauważa A. Wierzbicki – kurs na asymilację w *russkost*’, o tyle w ZSRR – na asymilację russkosti w *sowieckość*”²⁹. Zjawiskiem jakie wystąpiło po powstaniu Federacji Rosyjskiej

jest dystansowanie się samych Rosjan od koncepcji *rossijskiego naroda*, postrzegających ją jako substytut narodu radzieckiego, który miał być budowany poprzez tłumienie *russkosti*³⁰.

Zatem z jednej strony mamy do czynienia z upowszechnianiem przez rosyjskie elity władzy politycznego (państwowego) typu narodu (bowiem jest to w interesie Rosji), natomiast z drugiej z wzmacnianiem ruskości (*русскость*), rozumianej etnicznie bądź głównie kulturowo³¹, przez różne środowiska intelektualistów, działaczy społecznych, partyjnych, część polityków, rosyjskich nacjonalistów – i głoszeniem hasła „Rosja dla Rosjan” (*Россия – для русских*). Na regularnie zadawane od wielu lat przez Centrum Lewady pytanie „Jaki jest Pana/Pani stosunek do idei «Rosja – dla Rosjan»?” odpowiedzi wahały się od 43% aprobaty w grudniu 1998 r. do 66% w październiku 2013. Przeciwników takiego poglądu było w 1998 r. 30%, a w 2013 – 19% (pozostałych to nie interesowało lub nie odpowiedzieli na pytanie)³². Jeżeli weźmiemy pod uwagę to, iż zgodnie z wynikami innych badań Rosjanie w coraz większym stopniu akceptują rozpad ZSRS, to wzrost poparcia dla hasła „Rosja – dla Rosjan” uznać można za przeje-

²⁹ A. Wierzbicki, *Rosja. Etniczność i polityka*, Warszawa 2011, s. 253.

³⁰ *Ibidem*, s. 267.

³¹ „Tożsamość narodowa współczesnych Rosjan jest definiowana za pomocą kategorii *russkost*’, rozumianej jako poczucie przynależności do narodu i cywilizacji rosyjskiej, przywiązanie do określonych standardów kulturowych i identyfikacji jednostek jako *Russkikh*. Innymi słowy *russkost*’ to wyznawanie prawosławia, pamięć o wielkości Rosji, języku i kultura rosyjska, miłość do Ojczyzny, więź Rosjan w przestrzeni «świata rosyjskiego», obejmująca nie tylko obywateli Federacji Rosyjskiej, ale także Rosjan za granicą. Na początku XXI wieku nastąpiła etniczacja russkosti, żywiołowy proces rozpoczęty w połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku, który zbiegł się w czasie z prezydenturą Władimira Putina. Rezultatem tych procesów i wydarzeń była mobilizacja etniczna Rosjan. Etniczacja tożsamości rosyjskiej jako reakcja na obniżenie «siły vitalnej» miała kompensować słabość państwa”: *ibidem*, s. 282.

³² *Общественное мнение – 2013. Ежегодник (Аналитический Центр Юрия Левады)*, Москва 2013, s. 197 (tabela 17.16). Na 43% aprobaty w grudniu 1998 składały się dane częściowe: 13% – „Popieram, najwyższy czas, aby to zrealizować” + 30% – „Byłoby dobrze to zrealizować, ale w granicach rozsądku”. Natomiast na 66% w październiku 2013 odpowiednio: 23% plus 43%. Skokowe wzrosty aprobaty nastąpiły w latach: 2001 i 2013.

ście od ZSRS jako państwa narodu sowieckiego do FR jako własnego państwa narodowego, w dalszym ciągu pojmowanej jednak tradycyjnie, tzn. imperialnie. Hasło to uzasadniane jest m.in. tym, iż 4/5 Rosjan to *русские*, a towarzyszy mu podkreślanie przez *русских* swej słowiańskości, prawosławia i wspólnoty z Białorusinami i Ukraińcami. Sądzić można, iż części słowiańskich Rosjan bliska jest idea narodu etniczno-kulturowego (zbliżająca ich – przy wielu fundamentalnych różnicach – do wspólnot europejskich). Ważne w tym przypadku jest jednak to, że tak rozumiany naród rosyjski zarazem charakteryzuje się przekraczaniem granic państwa na skutek jednoczesnego uwewnętrznienia idei ogólnoruskiej wspólnotowości.

Asymilacji do ruskości językowej i kulturowej sprzyja idea „rosyjskiego świata” (*русского мира*) obejmująca nie tylko w Rosji, ale i poza jej granicami ludzi rosyjskiego języka i kultury, po części i prawosławia. Dotyczy to także wykraczającego poza tradycyjną etniczność i poszerzanego o treści kulturowe pojęcia *русскости*. Mimo znacznych pozostałości po antyreligijnej sowieckości, prawie 70% Rosjan w mniejszym lub większym stopniu odczuwało jedność z osobami tej samej wiary³³. Samookreślenie się Łukaszenki (wychowanego w kulturze sowieckiej ruskości i regionalnie pojmowanej białoruskości) jako „prawosławnego ateisty” świadczy o cywilizacyjnym rozumieniu (funkcjach) prawosławia, które swym systemem zlaicyzowanych wartości buduje świat świecki jako całościowy system cywilizacyjny, oddzielny od zachodniego.

Ukraina i Białoruś – pisze Olga Nadskakula – uważana jest za część Rosji zarówno z perspektywy językowej, etnokulturowej i historycznej. Z tego też względu jakakolwiek niepodległość i niezależność tych obszarów od Rosji, odbierana jest jako czasowy, aczkolwiek niebezpieczny fenomen. Zdaniem S. Karaganowa stosunki Rosji z tymi państwami stanowią kluczowy element zrozumienia rosyjskiej mocarstwowości³⁴.

Słowa te potwierdzają wydarzenia na Ukrainie w 2014 r. Wypowiedzi Rosjan na temat narodowej wspólnoty trzech społeczeństw znaleźć można wiele, w tym również stwierdzeń samego prezydenta Putina. Zapytany publicznie przez młodą Białorusinkę w lipcu 2005 r. o możliwość połączenia się Białorusi z Rosją, odpowiedział: „Myślę, że to zależy przede wszystkim od Białorusi. Mówię do pani jako obywatelki Białorusi. Uważam, że w zasadzie, uogólniając, jesteśmy jednym

³³ Л. Дробнижева, Е. Щеголькова, *Изменения в массовом сознании*, [w:] *Национально-гражданские идентичности и толерантность: опыт России и Украины в период трансформации*, ред. Л. Дробнижева, Е. Головаха, Киев 2007, s. 32.

³⁴ О. Надскакула, „Обы wśród swoich”. *Antyrosyjskość na Ukrainie i Białorusi z perspektywy Kremla*, „Spojrzenie na Wschód. Kwartalnik Wschodnioznawczy” 2010, nr 1, s. 28–29.

narodem (*одна нация*), jednym wielkim narodem (*одна нация*)”³⁵. W przemówieniu wygłoszonym 18 marca 2014 r. z okazji włączenia Krymu i Sewastopola w skład Rosji, prezydent Putin stwierdził:

Powiem wprost, boli nas serce w związku z tym wszystkim, co dzieje się obecnie na Ukrainie, że ludzie cierpią, bo nie wiedzą, jak żyć dzisiaj i co się stanie jutro. I nasz niepokój jest zrozumiały, przecież nie jesteśmy tylko bliskimi sąsiadami, lecz faktycznie, jak już wiele razy mówiłem, jednym narodem (*один народ*). Kijów – to matka miast ruskich. Starożytna Ruś – to nasze wspólne źródło, mimo wszystko, nie możemy żyć bez siebie³⁶.

Konsekwencje takiego oglądu przez Rosjan swoich dwóch słowiańskich sąsiadów są widoczne w treściach ich świadomości. W badaniach nad stosunkiem Rosjan do innych narodów z reguły najlepiej wypadają Białorusini i Ukraińcy, przykładem odpowiedź na pytanie o możliwość ograniczenia przebywania w Rosji imigrantów różnych narodowości. Ukraińcy otrzymali w październiku 2013 r. najmniej wskazań – 5% (najwięcej wychodźcy z Kaukazu – 54%, Chińczycy i imigranci z byłych republik środkowoazjatyckich ZSRS – po 45 %) ³⁷.

Badania nad stosunkami Rosjan do Białorusinów i Ukraińców prowadzi od lat Centrum Lewady. Na pytanie: „Czy uważa Pan/Pani Białoruś (Ukrainę) za zagranicę?” odpowiadano w 2013 r. – Białoruś: tak – 34%, nie – 63%; Ukrainę: tak – 37%, nie – 61%³⁸. Wyniki innych, interesujących badań zawarte są w tabeli nr 1:

³⁵ В. Путин, *Союз с Беларусью зависит прежде всего от Беларуси*, Новости. TUT.BY, 27 июля 2005, <http://news.tut.by/politics/55951.html> (zapis 9.08.2014).

³⁶ Обращение Президента Российской Федерации, 18 марта 2014, <http://kremlin.ru/news/20603> (zapis 12.08.2014). 1 sierpnia 2011 r. Putin odpowiadając podczas spotkania z młodzieżą na międzynarodowym obozie edukacyjnym „Selinger – 2011” na pytanie o to, czy Białoruś i Rosja mogą stać się jednością tak, jak to było w ZSRS, powiedział: „To jest możliwe, bardzo pożądane i w pełni zależy – na 100% zależy – od wyrażenia woli narodu białoruskiego”. Na stwierdzenie młodego Białorusina, że naród tego pragnie, padła odpowiedź: „Zatem walczyć o to”: «Народная Воля», 2 sierpnia 2011, Путин: Воссоединение России и Беларуси полностью зависит от воли белорусского народа, <http://nv-online.info/by/197/politics/34993/> (zapis 17.08.2014).

³⁷ *Общественное мнение – 2013...*, s. 197 (tabela 17.15).

³⁸ *Ibidem*, s. 206–207 (tabele: 20.2 i 20.4).

Tabela nr 1³⁹.

„Jak Pan/Pani uważa, Rosjanie (*русские*) i Ukraińcy – to jeden naród (*народ*) czy dwa różne narody (*народы*)?” %

	2002	2004 listopad	2005 listopad	2006 gru- dzień	2007* styczeń	2007 listo- pad	2013 gru- dzień	2014 marzec
Jeden naród	76	79	81	53	76	49	43	56
Dwa różne narody	19	18	17	41	21	46	50	38
Trudno powiedzieć	5	3	2	6	3	5	7	6

* Od roku 2002 do 2005 oraz w styczniu 2007 pytanie zadawano w następującym brzmieniu: „Rosjanie, Ukraińcy i Białorusini – to różne narody (*народы*) czy trzy odgałęzienia jednego narodu (*народ*)?”

Świadczą one o tym, że w zależności od tego, jak zostanie zbudowane pytanie dotyczące wspólnoty ogólnoruskiej – różne będą odpowiedzi. Gdy pytano o wybór między trzema różnymi narodami a trzema odgałęzieniami jednego narodu, zdecydowana większość respondentów opowiadała się za „trzema odgałęzieniami”⁴⁰, ponieważ takie sformułowania lepiej oddają kategorie myślenia Rosjan o trójjedynym narodzie, są zarazem używane w Rosji, a także na Białorusi (w badaniach socjologicznych). Być może, gdyby pytano o trzy różne narody (*народы*) vs. trzy odgałęzienia jednego narodu jako *нации*, a więc użyto terminu nacja (tak jak to było w wypowiedzi Putina, przypis 37) to jeszcze większa część respondentów byłaby zwolennikiem jednej nacji. Oczywiście, możliwa jest i inna interpretacja tych badań, wskazująca na to, że Ukraińcy znacznie mniej chętnie zaliczani są do trójjedynego wspólnoty w porównaniu z Białorusinami. Takie twierdzenie nie wydaje mi się jednak uprawnione, a zwłaszcza nie tłumaczące tak dużych różnic w badaniach z np. stycznia i grudnia 2007 r.

Co ciekawe, w marcu 2014 r., a więc wówczas kiedy wydarzenia na Majdanie wywoływały już ostre rosyjskie protesty, wzrósł procent Rosjan optujących za

³⁹ Левада-Центр. Пресс-выпуски, 14.03.2014: <http://www.levada.ru/14-03-2014/rossiyane-ob-otnosheniyakh-s-ukrainoi> (zapis 12.08.2014). Dane za 2002 r.: *Общественное мнение – 2013...*, s. 207 (tabela 20.3). Tak samo jak w latach 2013–2014 pytanie było sformułowane w październiku 1997 r., kiedy za jednym narodem było 56% odpowiadających, a za dwoma – 37%: *Общественное мнение – 2007...*, s. 215.

⁴⁰ Koncepcję trzech odgałęzień (gałęzi) jednego narodu prezentował jeszcze w czasach carskich rosyjski historyk Wasilij Kluczewski, zob. Н.Н. Юс о в а, *Идейная и терминологическая генеалогия понятия «древнерусская народность»*, „*Rossica Antiqua*” 2010, nr 2, s. 13 (autorka powołuje się na: В.О. К л ю ч е в с к и й, *Сочинения*: в 9 т. Т. I. *Курс русской истории*, Москва 1987, № I, s. 298.

jednym narodem, najwyraźniej w proteście przeciwko – jak twierdzono – „faszystowskim banderowcom z zachodu Ukrainy” i popierającym ich Zachodem, zwłaszcza USA. Zapewne Rosjanie myśleli, że w ten sposób utożsamiają się z większością Ukraińców gnębionych przez „faszystów i nacjonalistów”. Zarazem w marcu, a zwłaszcza w maju i w czerwcu wyraźnie wzrósł negatywny stosunek do Ukrainy, co znaczy, że Rosjanie wykazują skłonności do odróżniania przeciwnych Ukraińców (ukraińskiego „odgałęzienia jednego narodu”) od państwa z rzekomo narzuconymi przez Zachód i nacjonalistów władzami⁴¹. Odnosząc się do powyższych badań można zatem stwierdzić, że zdecydowana większość Rosjan, mimo polityczno-gospodarczych zawirowań na linii Moskwa–Kijów–Mińsk, wciąż jest zwolennikami wschodniosłowiańskiej trójjedyniej prawosławnej wspólnoty, silnie zakorzenionej w ich tradycji historyczno-kulturowej, co nie znaczy, że rozumienie tej wspólnotowości nie ulega stopniowej zmianie a także zawężeniu jej społecznego zasięgu. Prawie 1/5 badanych (przy pytaniu w wersji z trzema gałęziami jednego narodu) nie uznawała ogólnoruskiej wspólnoty, aczkolwiek jeśli badania były prowadzone wśród Rosjan bez wydzielenia ich części ruskiej (i tak by wynikało z danych Centrum Lewady)⁴², to znaczną część zwolenników separatystycznej od Ukraińców i Białorusinów wizji ruskości byłaby zapewne – to zrozumiałe – wśród nieruskich Rosjan (takie twierdzenie ma jednak charakter wyłącznie hipotetyczny).

Interesująco przedstawiają się badania, obejmujące lata 2008–2013, dotyczące rosyjskich wizji relacji państwowych z Ukrainą. Wynika z nich, że Rosjanie najchętniej by widzieli Ukrainę jako niepodległe, ale zaprzyjaźnione państwo z otwartymi granicami, bez wiz i cel (w poszczególnych latach: od 51% do 64%). Zatem przypominające USRS, która formalnie też była państwem, tyle że w ramach ZSRS. Na drugim miejscu z poparciem od 13 do 29% opowiedziano się za w pełni niepodległą Ukrainą z zamkniętymi granicami, wizami i cłami (na co przypuszczalnie miały wpływ istniejące napięcia, np. dotyczące przesyłu i rozliczeń gazowych). Za połączenie się w jedno państwo optowało od 12 do 19% Rosjan⁴³. Być może i w tym przypadku nieco inaczej widzieli rosyjsko-ukraińskie relacje słowiańscy Rosjanie a inaczej pozostali (czego w badaniach nie uwzględniono). Z pewnością na odpowiedzi wpłynęła świadomość realiów ZSRS, kiedy to mimo istniejących oddzielnych republik słowiańskich (z rządami, parlamentami, granicami, oddzielnymi budżetami), nie widziano żadnych barier

⁴¹ Левада-Центр. Пресс-выпуски, 06.08.2014: <http://www.levada.ru/06-08-2014/otnoshenie-rossiyan-k-drugim-stranam> (zapis 12.08.2014).

⁴² Tabela jest jedynie oparzona informacją, że próba wyniosła 1600 osób – standardowo, tak jak w innych badaniach.

⁴³ *Общественное мнение – 2013...*, s. 209 (tabele: 20.7 i 20.8).

we wzajemnym komunikowaniu się i trwaniu wschodniosłowiańskiej wspólnoty. Jest wysoce prawdopodobne, że siła wspólnotowości rosyjsko-ukraińskiej będzie słabła wraz z przedłużaniem się (narastaniem) konfliktu na Ukrainie wschodniej – przynajmniej w części społeczeństwa ukraińskiego. Rosja była niegdyś głównym sprawcą upowszechniania koncepcji ogólnoruskiego narodu, jego beneficjentem i najważniejszym podmiotem. Nie jest zatem zainteresowana upadkiem takiego typu wzajemnych relacji, zarówno ze względów geopolitycznych (imperialnych), jak i kulturowych (narodowych). Pozostałe dwa człony tego związku pełniły/pełnią w nim role bardziej przedmiotowe niż podmiotowe; taka koncepcja szerokiego narodu na czele z Rosjanami ogranicza możliwość budowania przez Ukraińców i Białorusinów własnych narodów jako wspólnot w pełni niezależnych typu zbliżonego do narodów europejskich, zatem i w konsekwencji tego – niezależnych państw.

Białorusini

Usytuowanie Białorusinów na mapie naszej części kontynentu pod względem siły zaistnienia ich wspólnotowości, w tym podmiotowości, jest zasadniczo inne nie tylko w porównaniu z Rosjanami i Polakami, ale też Litwinami. Białorusini są klasycznym przykładem zderzenia kręgów kulturowych (rosyjskiego, czyli prawosławnego, z łacińskim) i – mówiąc językiem prawniczych analogii – po części dobrowolnego „ubezwłasnowolnienia” narodowego (kulturowego itd.). Podporządkowana Rosji Białoruś jest nieporównywalnie mniej samodzielna niż trzykrotnie mniej liczna od niej ludnościowo Litwa. Przyczyn tej sytuacji należy szukać odwołując się do przeszłości.

Skutkiem polityki rosyjskiej prowadzonej podczas zaborów była kulturowa reorientacja Białorusi, przejście społeczeństwa, przynajmniej jego zdecydowanej większości, z europejskiego (łacińskiego) kręgu kulturowego do rosyjskiego zwanego przez Rosjan „cywilizacją rosyjską”. Mówiąc w ogromnym skrócie, przyczyną tego było po pierwsze – narzucenie większości ludności Białorusi prawosławia a w konsekwencji tego jej rusyfikacja i niesienie przez prawosławie wizji „jednego narodu ruskiego”. Po drugie – likwidacja dotychczasowych elit, posiadających wielopokoleniową ciągłość trwania i w ich miejsce sformowanie w BSRS z wychodźców z białoruskich wiosek warstwy urzędniczo-umysłowej, skrajnie konformistycznej, nieideowej, spolegliwej wobec moskiewskich (mińskich) władz, pozbawionej jakichkolwiek ideałów poza chęcią sukcesu osobistego, w tym dorobienia się. Co więcej, znaczenie elit we wschodniosłowiańskich społeczeństwach prawosławnych zawsze było zdecydowanie bardziej doniosłe niż w łacińskiej Europie. Ich zniszczenie po rewolucji bolszewickiej (i wymarciu pokolenia wychowanego w kontakcie lub kulturze dawnych warstw wyższych)

oraz plebeizacja nowych wywołało zdecydowanie negatywny wpływ na rozwój tych społeczeństw, ich ewentualne procesy modernizacyjne, co widoczne jest do dzisiaj⁴⁴. Po trzecie – masowa sowietyzacja upowszechniająca język rosyjski i myślenie w kategoriach narodu sowieckiego wraz z częścią rosyjskiego systemu wartości (rosyjskość reprezentowała kulturę wyższą „wielkiego narodu” – atrakcyjną dla wychodźców ze wsi, dla których białoruskość kojarzyła się z chłopskością i lokalnością). Dokonywało się to pod wpływem lektur szkolnych, mass mediów, powieści i książek naukowych, agitacji politycznej, w ramach systemu nauczania na wszystkich jego poziomach. Rezultatem tego było powstanie społeczeństwa nie tylko aideowego, ale i aideologicznego⁴⁵, odrzucającego również w miastach większość tego co wykraczało poza chłopską pracowitość, indywidualny sukces, rodzinę i chęć przystosowania się do warunków, które sprzyjają gromadzeniu dóbr doczesnych.

Białorusini w przytłaczającej większości nie byli zainteresowani ani sferą wolności, ani hasłami narodowymi. Z czasem akceptowali ustrój jak rzadko kto w ZSRS. Niewątpliwie szybki rozwój BSRs ostatnich dziesięcioleci ZSRS wpływał na przyspieszenie tych procesów. Masowe przenoszenie się z biednych wiosek do miast, zwłaszcza w ostatnich czterech dziesięcioleciach istnienia ZSRS – co odbierano jako znaczący awans społeczny – w połączeniu ze świadomością stania się częścią składową wielkiego imperium w pełni Białorusinów zadowalało. Nie przetrwał (w pełni nigdy nie zaistniał) w ich tradycji etos narodowy, wartości konstytuujące kulturę wyższą, ponieważ dawne elity zostały odrzucone jako nie swoje (inicjatorami tego procesu byli Rosjanie, dla których kultura tych elit była konkurencją: zarówno narodową jak i klasową). Zatem zdecydowana większość społeczeństwa białoruskiego nie zetknęła się nigdy z narodową – separatystyczną względem rosyjskości – białoruskością. Białorusini byli pod tym względem w zupełnie innej sytuacji niż Polacy, Czesi a nawet Litwini czy Estończycy. Zgodnie z pozanarodową tradycją chłopską, świat władzy – niegdyś pański, rosyjski, niemiecki bądź polski – i związanych z nią instytucji, był dla przecięt-

⁴⁴ Społeczeństwa tego kręgu kulturowego nie wypracowały mechanizmu oddolnego inicjowania procesów modernizacyjnych (widocznego w społeczeństwach zachodnich), a odgórny – choć niegdyś pojawiający się (w ZSRS związany głównie ze sferą militarną), był dość słaby – został zniszczony wraz z zanikiem mechanizmu powielania sposobów rozwoju (uprzemysławiania) nabytego po rewolucji bolszewickiej w drodze kopiowania wzorów zachodnich. Nowe elity sowieckie, a następnie rosyjskie (także ukraińskie i – w mniejszym stopniu – białoruskie), awansując społecznie w coraz większym stopniu preferowały/preferują mieć ponad być. Jest to zjawisko obejmujące nie tylko omawiany obszar kulturowy, ale na tym obszarze widoczne ze szczególnym nasileniem ze względu na likwidację znacznej części społecznych hamulców ograniczających jego zaistnienie.

⁴⁵ Oficjalna ideologia komunistyczna stała się z czasem narzędziem sprawowania władzy przez polityczne elity kraju, a nie systemem wartości głęboko uwewnętrznionych i powszechnie przeżywanych w społeczeństwie.

nego Białorusina światem obcym, „zimnym”, nie swoim, któremu nie można ufać, ale w którym czasami trzeba zaistnieć. Wystąpiło zjawisko, które można by nazwać mianem teatralizacji sfery życia publicznego. Inaczej zachowywano się, mówiono, a nawet myślano przebywając w obszarze instytucji publicznych, a inaczej w życiu prywatnym. Świat własny obejmował rodzinę i wąski krąg przyjaciół. Osłabiało to aktywność społeczną i ukierunkowywało ją na realizację interesów jednostkowych. Otaczająca jednostkę rzeczywistość była na ogół światem rosyjskojęzycznym (w miastach prawie wyłącznie). Wraz z językiem przyjmowano także rosyjsko-sowieckie kategorie myślenia, w tym ogólnoruskiej wspólnoty (niekoniecznie w sensie powszechnej werbalizacji związanych z tym terminów), choć pojmowano je płycej niż było to w kulturze myślących mniej lub bardziej narodowo – a zawsze propaństwowo i proimperialnie – Rosjan. W świat „wschodniosłowiańskiego narodu ruskiego” wchodzono najczęściej bezrefleksyjnie, ponieważ rzadko stykano się z innymi opcjami. Po II wojnie światowej znalazły się poza tymi kategoriami myślenia bardzo wąskie środowiska białoruskich intelektualistów, zauważalne społecznie właściwie dopiero od końca lat 80. XX w.

Co ciekawe – ale oczywiste wobec zaistniałych procesów – opcję prozachodnią reprezentowała narodowa idea białoruska, tworzona przez katolików nie tylko w okresie naszaniwskim, ale i później, choć stopniowo w białoruskim ruchu narodowym było coraz więcej Białorusinów prawosławnych. Ta proeuropejska orientacja wynikała z treści ideologii narodowej i mechanizmów jej zaistnienia – wzorowanych najczęściej na innych narodach słowiańskich Europy Środkowej i Środkowo-Wschodniej – zatem jej kulturowych afiliacji⁴⁶. Z jednej strony zaistniała bardzo wyraźnie idea ogólnoruskiej wspólnoty, z całym jej bagażem historyczno-kulturowym, włączająca Białorusinów do szeroko pojmowanej ruskości (ale na ogół bez przejmowania rosyjskiego nacjonalizmu) – przyjmowana na ogół biernie i odtwórczo – brakiem wyraźnych granic oddzielających obie wspólnoty, czy też dokładniej mówiąc nadającym tym granicom charakter regionalno-etnograficzny. Z drugiej natomiast, trwała, mając oparcie w wąskich środowiskach intelektualno-inteligenckich, odżywająca okresowo białoruska idea narodowa (okres naszaniwski, lata 20 w BSRS – co prawda uległa po części realiom sowieckim, II wojna światowa, po 1991 r.), analogiczna do innych: słowackiej, litewskiej, czeskiej, w mniejszym stopniu polskiej. Zawierała treści separujące Białorusinów od Rosjan i była powieleniem wzorów europejskich (łacińskich) – nie tylko narodu, ale sfery umieszczającej go w szerokim kontekście społeczno-kulturowym charakterystycznym dla Europy. Była także zorientowana

⁴⁶ Nie znaczy to oczywiście, że ruchy narodowe w społeczeństwach Białorusi i Ukrainy muszą być zawsze proeuropejskie w sensie politycznym; mogą mieć chociażby skłonności izolacjonistyczne.

na Europę politycznie, czego Rosjanie nigdy nie mogli i w dalszym ciągu nie mogą zaakceptować.

Mamy zatem w przypadku Białorusi od dawna, ale – pomijając okres za-
borów – tak widoczne dopiero od uzyskania niepodległości, typowe zderzenie
kultur, mniejszościowej – zachodniej, i większościowej – prawosławnej. Według
badań niezależnego białoruskiego ośrodka socjologicznego NISEPI, katolików
było w 2009 r. na Białorusi 13,1%, (w 2013 – 14,7%), prawosławnych w 2009 –
78,5%, cztery lata później – 74,2% (nie zaliczyło siebie do żadnej religii w 2013 r.
7,5%)⁴⁷. Kiedy po uzyskaniu niepodległości przez Białoruś władzę przejęli ludzie
wywodzący się ze środowiska katolickiego (podejrzewani niejednokrotnie o pol-
skość) i prowadzili politykę częściowego dystansowania się od Rosji i zbliżenia
z Europą, reakcją społeczeństwa było głosowanie w wolnych wyborach 1994 r.
na Aleksandra Łukaszenkę, „prawosławnego ateistę”, „człowieka sowieckiego”
który obiecał w 1994 r. wyborcom, że pójdzie na kolana do Moskwy prosić
o ponowne zjednoczenie z Rosją⁴⁸. Większość Białorusinów akceptuje go do
dzisiaj i według badań NISEPI w każdych wyborach osiągał ponad 50% głosów.

Wielokrotnie w różnych wersjach przytaczane było i wciąż bywa stwierdzenie
prezydenta Białorusi z pierwszej połowy ubiegłego dziesięciolecia, że „Biało-
rusini – to tacy sami Rosjanie (*русские*), tyle że ze znakiem jakości”⁴⁹. Na ten
temat wypowiedział się także Łukaszenko w 2011 r. w wywiadzie udzielonym
Grigoremu Ioffe (USA). Na pytanie, czy Białorusini i Rosjanie (*русские*) to jeden
naród, odpowiedział:

Tak, rzeczywiście, mieszkaliśmy w jednym państwie. Ukraińiec jeszcze jakoś bardziej
odróżnia się od Rosjanina (*россиянина*), a Białorusina i Rosjanina (*русского*) no
spróbuj rozdzielić! Nie rozdzielisz! My tak samo mówimy, tak samo myślimy. Ogólnie
rzecz biorąc, jesteście całkowicie do siebie podobni. Jest w nas wiele wymieszanej krwi
i tam i tu. Jesteśmy sobie bardzo bliscy. Lecz mimo wszystko, Białorusin – to, czy Pan
mnie rozumie, jest jak Rosjanin (*русский*), tyle że ze znakiem jakości. [...] To znaczy,
że prezentuje jakościowo wyższy poziom, jest bardziej wyedukowany⁵⁰.

Konsekwencją wielopokoleniowych związków z Rosjanami i ich kulturą
są wyniki badań, dotyczące bycia oddzielnym narodem, czy też jednym z od-

⁴⁷ «Новости НИСЭПИ», выпуск 4, XII 2009, s. 15 (tabela 24); выпуск 2, II 2013, s. 50 (Свободная трибуна: Религия). We wrześniu 2010 r. za katolików uznało się 11,1% (prawosławnych – 78,8%); выпуск 3, IX 2010, s. 27 (tabela 48).

⁴⁸ Co prawda głównym (bezpośrednim) motywem głosowania wówczas na Łukaszenkę wydawała się być jego antykorupcyjna retoryka przedwyborcza.

⁴⁹ Cyt za: А. Ф е д у т а, Лукашенко. Политическая биография, Москва 2005, s. 604.

⁵⁰ Г. И о ф ф е, В тупике этнического национализма, [w:] Будущее Беларуси. Взгляд независимых экспертов, под редакцией профессора Олега Манаева, Санкт-Петербург 2012, s. 164.

gałęzi wspólnego z Rosjanami i Ukraińcami narodu, zawarte w tabeli nr 2. Białorusini odpowiadali podobnie jak Rosjanie, aczkolwiek zwolenników bycia jednym z odgałęzień wspólnego narodu było co najmniej 10% mniej (zob. tabela nr 1), czemu nie należy się dziwić, biorąc pod uwagę stopniowe przywykanie do bycia w oddzielnym państwie, co ma swoje konsekwencje w bardzo powolnej emancypacji, upodmiotawianiu się. Co więcej, raczej należy być zaskoczonym słabością i powolnością tego procesu.

Tabela nr 2⁵¹.

„Białorusini, Rosjanie (*русские*) i Ukraińcy – to różne narody (*народы*) czy trzy odgałęzienia jednego narodu (*народа*)?” %

	2006 sierpień	2009 grudzień
Trzy odgałęzienia jednego narodu	65,7	66,5
Różne narody	28,3	30,6
Brak odpowiedzi/Nie wiem	6,0	2,9

Głębsza analiza danych z 2009 r., prezentowanych przez NISEPI, pokazuje, że za „trzech odgałęzieniami” są – przy uwzględnieniu „falowania” wykresu – częściej ludzie starsi niż młodszy, niewykształceni w porównaniu z lepiej wykształconymi, emeryci, mieszkańcy dużych miast oraz obwody: homelski (79,9%) i miasto Mińsk (75,1%) w porównaniu z będącymi na końcu tabeli – grodzieńskim (58,6%) i brzeskim (55,8%)⁵². Dane z kategorii wieku i wykształcenia mogą sugerować, że z czasem poczucie należenia do ogólnoruskiego narodu powinno słabnąć, aczkolwiek jest to tylko hipoteza, a do tego typu ekstrapolacji w przypadku społeczeństwa białoruskiego należy podchodzić ostrożnie (zwłaszcza przechodzenie do następnych kategorii wiekowych łączy się niejednokrotnie ze zmianami poglądów)⁵³. Zgodnie z przewidywaniami, poczucie bycia odrębnym narodem jest większe na zachodzie kraju. Mińsk jest miastem specyficznym kulturowo, z nadreprezentacją Rosjan, urzędników, ludzi władzy i interesów z Rosją, ale też „liberałów” we wschodnim rozumieniu tego pojęcia, także środowisk opozycyjnych, o ludności masowo oglądającej rosyjską telewizję i otwartej na wschód kulturowo i zachód swymi nadziejami ekonomicznymi, bardziej proryn-

⁵¹ «Новости НИСЭПИ», выпуск 3, IX 2006, s. 58 (tabela 25); выпуск 4, XII 2009, s. 32 (tabela 53).

⁵² «Новости НИСЭПИ», выпуск 4, XII 2009, s. 54–55 (tabele 18.1–18.5).

⁵³ Tym bardziej, że w takich samych badaniach z 2006 r. nie było prezentowanej powyżej zależności w kategorii – wykształcenie a na czele tabeli pod względem akceptacji „trzech gałęzi: był obwód mohylewski (87,3%) i miński bez miasta Mińsk (74,8%): *ibidem*, выпуск 3, IX 2006, s. 71–72.

kowym systemem wartości. Z danymi zawartymi w tabeli nr 2 łączy się ściśle pytanie zadane Białorusinom w marcu 2005 r.:

Prezydent Rosji Władimir Putin oświadczył mniej więcej w ten sposób „My i Białorusini, mówiąc na serio, tworzymy jeden naród”. Jak Pan/Pani ocenia tę wypowiedź?

56,8% pytanых zgodziło się ze stwierdzeniem Putina, 31,7% nie zgodziło się, ale odniosło się do wypowiedzi prezydenta Rosji ze spokojem, tylko 4,3% było oburzonych (obrażonych) tą wypowiedzią⁵⁴. Większość odpowiadających potwierdziła fakt należenia do wspólnego narodu z Rosjanami, niemniej jednak – co zrozumiałe – mniej niż było to w przypadku zwolenników „trzech odgałęzień”. Odpowiedzi na oba pytania wskazują na wciąż silne poczucie związku Białorusinów z „ogólnoruskim narodem”. Podobnie jak jest to w przypadku Rosjan, również Białorusini w większości nie uważają Rosji za zagranicę: w czerwcu 2010 r. stwierdziło tak 79,4%, a za zagranicę uważa wschodniego sąsiada jedynie 17,4% Białorusinów⁵⁵.

Przedstawię badania najnowsze z lat 2013–2014, pokazujące na różnych płaszczyznach charakter związków białorusko-rosyjskich, także siłę wspólnotowości Białorusinów i ich dystanse do Rosji i Zachodu. Niewątpliwie orientacja Białorusinów na Wschód jest silniejsza niż na Zachód, aczkolwiek mimo wszystko mamy do czynienia z umacnianiem się białoruskiej odrębności. Białorusinów charakteryzuje jednak przede wszystkim labilność postaw, bierność. Wynika ona z wciąż niskiego stopnia ich unarodowienia a wysokiego sowietyzacji, braku tradycji insurekcyjnej i elitarystycznej. Można zaryzykować tezę, iż Białorusini wciąż nie przekroczyli bariery, powyżej której wspólnota (i jej pochodna – państwo) jest na tyle silna (samodzielna i odrębna od innych) i odbierana przez jej członków emocjonalnie (także etosowo), że może sprostać zewnętrznym pozamilitarnym wyzwaniom, decydować świadomie sama o sobie, wypracowując pojęcie interesu narodowego – i zbudować w tym celu realizujące ten interes instytucje. Białorusini nie osiągnęli fazy „C” wyróżnianej przez Mirosława Hrocha, oznaczającej zaistnienie masowego ruchu narodowego, bowiem białoruski ruch narodowy nigdy nie uzyskał poparcia większości społeczeństwa i tak jest

⁵⁴ А. Соснов, *Российско-белорусские отношения в зеркале общественного мнения*, «Новости НИСЭПИ», выпуск 2, VI 2006, s. 114 (tabela 1) – wersja elektroniczna; zob. też bardziej szczegółowe dane z tych badań w: «Новости НИСЭПИ», выпуск 3, IX 2006, s. 34–35.

⁵⁵ «Новости НИСЭПИ», выпуск 2, VI 2010, s. 48 (tabela 15). Badania sprzed kilku lat dotyczące podobnej problematyki prezentowałem w: R. Radzik, *Kulturowo-cywilizacyjna tożsamość społeczeństwa Białorusi*, [w:] *Białoruś w stosunkach międzynarodowych*, red. I. Topolski, Lublin 2009, s. 39–75; Idem, *What future for Belarus? An analysis of identity issues*, „Sprawy Narodowościowe. Seria Nowa” 2013, z. 42, s. 7–35; Idem, *Multiple Identities of Belarusians* [w:] *Sociology from Lublin*, ed. R. Radzik, B. Szajkowski, A. Wysocki, Wyd. UMCS, Lublin 2014, p. 73–108.

również obecnie⁵⁶. Siła tej wspólnotowości była zresztą badana, co prawda, na poziomie subiektywnych odczuć jej członków. Na pytanie „Jak Pan/Pani sądzi, w jakim stopniu wykształcona jest świadomość narodowa Białorusinów?” odpowiadano w czerwcu 1993 i 2013 r.: „Bardzo silnie wykształcona” – 0,7% i 2,9%; „Silnie” – 4,5% i 18,3%; „Średnio” – 48,0% i 37,5%; „Słabo” – 31,6% i 26,2%; „Bardzo słabo” – 10,0% i 11,7%. Zatem odnotowano jej wzrost, ale – co ciekawe – zaufanie do prezydenta było czynnikiem wyraźnie przyczyniającym się do wzrostu poczucia świadomości narodowej, także sprzyjał temu wiek powyżej 60 lat w porównaniu z kategorią wiekową 18–30 lat⁵⁷. Z tymi badaniami koresponduje pytanie „Czy uważa się Pan/Pani za patriotę Białorusi?”. „Oczywiście, tak” odpowiedziało 26,4% respondentów; „Raczej tak” – 45,2%; „Raczej nie” – 20,9%; „Oczywiście, że nie” – 4,3%. Największymi patriotami były osoby powyżej 60 roku życia, z wykształceniem podstawowym, emeryci, mieszkańcy Mińska i obwodu mińskiego (ostatni był obwód brzeski)⁵⁸. Przypuszczać można, że zarówno świadomość narodowa, jak i patriotyzm pojmowane są przez część respondentów na sposób sowiecki jako wszelka odrębność (niekoniecznie narodowa), zwłaszcza od Zachodu, także regionalnie pojmowana białoruskość, duma typu „wygraliśmy w II wojnie światowej”. Te postawy występują częściej na wschodzie Białorusi niż na zachodzie i zwłaszcza w starszym pokoleniu. Nie tyle dzielą, co łączą z Rosjanami i rosyjskością.

Ten sposób myślenia łączy się wyraźnie z polityką prezydenta Białorusi i jego praktykami ideowo-ideologicznymi. Zdaniem Mykoły Riabczuka, „egalitarny nacjonalizm Łukaszenki nie tylko w żadnym stopniu nie jest sprzeczny z tradycyjną panruską (i pansowiecką) autoidentyfikacją Białorusinów, ale wręcz zupełnie naturalnie z niej wynika i żywi się nią. Pod względem podstawowych wyznawanych wartości ta tożsamość spójnie podtrzymuje na Białorusi tendencje antyzachodnie, antynowoczesne i w istocie antymodernizacyjne – podobnie zresztą, jak ma to miejsce w Rosji i na Ukrainie, gdzie podobna tożsamość i jej ideologiczne wcielenie mają taki sam reakcyjny wpływ na społeczeństwa narodowe. We wszystkich trzech krajach podkreślanie fundamentalnej „inności”, wbudowanej w cywilizację eurazjatycko-wschodniosłowiańsko-prawosławną towarzyszy odrzucanie wartości i instytucji zachodnich, włącznie z pojęciem praw człowieka, obywatelskiej tożsamości narodowej oraz liberalno-demokratycznego państwa-narodu jako jedynej nowoczesnej alternatywy dla przednowoczesnego imperium patrymonialnego. Prawosławno-wschodniosłowiańska „umma” – „*ruszkij mir*” – dostarcza we wszystkich trzech krajach obsługi ideologicznej dla

⁵⁶ M. H o c h, *Social Preconditions of National Revival in Europe*, Cambridge 1985, s. 23.

⁵⁷ «Новости НИСЭПИ», выпуск 2, VI 2013, s. 15 (tabela 24).

⁵⁸ *Ibidem*, выпуск 4, XII 2013, s. 27 (tabele 7.1–7.5).

autodestrukcyjnej wojny z Zachodem i pozbawionego perspektyw zachowania w nich przednowoczesnych norm, zwyczajów, praktyk i instytucji”⁵⁹.

W konsekwencji tego Białorusini wciąż w znacznej części żyją w świecie symboli i postaci sowiecko-białoruskich i sowiecko-rosyjskich. W dalszym ciągu wolą postsowiecką symbolikę państwową niż tę z pierwszych lat niepodległości (do 1995 r.)⁶⁰. Wśród najbardziej sympatycznych działaczy w największym stopniu ideałowi polityka odpowiadają im w kolejności: A. Łukaszenko (20,9%), P. Maszerow (19,8%), W. Putin (19,8%) i Piotr I (12,1%), co jednoznacznie afiljuje białoruskie preferencje kulturowo i politycznie po stronie Rosji i sowieckości⁶¹. Pytani o to, do jakiego narodu najbliższej im pod względem charakteru narodowego, kultury, tradycji, wymieniali w czerwcu roku 1993 i 2013 kolejno: Rosjan (*русских*) – 50,8% i 46,9%; Polaków – 14,4% i 10,3%; Ukraińców – 8,9% i 5,3%; Zachodnich Europejczyków – 1,1% i 3,4%; Litwinów – 0,9% i 1,5%; „Białorusini niepodobni do nikogo” – 14,6% i 28,6%⁶². Zarówno w tych, jak i w wielu innych badaniach daje się zaobserwować tendencja kroczenia w większym stopniu niż niegdyś po drodze samodzielnych rozstrzygnięć, do pewnego stopnia oddzielania się od Rosji i Zachodu, wybierania na poziomie świadomości społeczeństwa – ale z pewnością pod wpływem retoryki prezydenta Łukaszenki – własnych dróg rozwoju. Zarazem elektorat Łukaszenki pytany o to, czy jest zwolennikiem łączenia się z Rosją czy z Unią Europejską, wybierał jednoznacznie Rosję (w 2013 r. 54,9%; UE – 20,4%)⁶³. Wyraźny spadek odnotowano między rokiem 2003 a 2013 w poglądzie, że Białoruś w ciągu najbliższych 10 lat wejdzie w skład Rosji – z 33,4% do 18,0%, choć zarazem wzrósł sąd, że Białoruś choć zostanie niepodległym państwem, to jej zależność od Rosji w tym czasie zwiększy się – z 34,9% do 37,9%⁶⁴. W innym badaniu Białorusini twierdzili, że za 10 lat będzie im bliżej do Rosji – 63,8% niż do UE – 19,2%⁶⁵.

Od wielu lat prowadzone są badania na temat ewentualnego łączenia się z Rosją lub UE. W różnych latach Białorusini opowiadali się przemennie za jedną bądź drugą stroną, w zależności od sytuacji politycznej lub gospodarczej w kraju i jego otoczeniu. W badaniach z marca i czerwca 2014 r. mając do wyboru Rosję bądź UE opowiadali się częściej za swym wschodnim sąsiadem (w marcu: 51,5%;

⁵⁹ M. R i a b c z u k, *op. cit.*, s. 369.

⁶⁰ «Новости НИСЭПИ», выпуск 2, VI 2014, s. 13 (tabela 21).

⁶¹ *Ibidem*, выпуск 1, III 2013, s. 24 (tabela 46) – na następnych miejscach są M. Thatcher, K. Kalinowski i Katarzyna II.

⁶² *Ibidem*, выпуск 2, VI 2013, s. 16 (tabela 25).

⁶³ *Ibidem*, выпуск 1, III 2013, s. 23 (tabela 43). W całym społeczeństwie białoruskim za Rosją optowało wówczas 37,2% respondentów, za UE – 42,1%: *ibidem*, s. 22 (tabela 41).

⁶⁴ *Ibidem*, выпуск 3, IX 2013, s. 16 (tabela 31).

⁶⁵ *Ibidem*, выпуск 1, III 2014, s. 39 (tabela 14.1).

za UE – 32,9% oraz w czerwcu: 46,9%; za UE – 33,1%), aczkolwiek w 2013 r. preferencje ich były odmienne. Zostały one zmienione zapewne pod wpływem konfliktu na Ukrainie i świadomości, że opowiedzenie się po stronie Unii Europejskiej może pociągnąć za sobą tak fatalne następstwa, jak stało się to w przypadku Ukrainy. Mając do wyboru zjednoczenie z Rosją lub nie (co ważne – opcja bez UE), wyrażali swój wyraźny sprzeciw wobec możliwości łączenia się (przeciw – 47,7%; za – 29,3% oraz w czerwcu analogicznie: 54,8% do 24,8%) – co można interpretować jako częściowe potwierdzenie tezy o wybieraniu własnej drogi rozwoju i nasilaniu się dystansowania do Rosji. Podobnie Białorusini wypowiadają się już od wielu lat. Również byli przeciwko wstępowaniu do UE (44,3%; za – 30,2% oraz w czerwcu analogicznie: 50,8% do 27,4%) – w tym wypadku ich wybory charakteryzowały się w ostatnich latach zmiennością postaw⁶⁶. Białorusini dość jednoznacznie gotowi przez wiele lat do łączenia się z Rosją, odeszli od tak jednoznacznie wyrażanego poglądu zimą 2006/2007 r. Rozstrzygające były powtarzające się spory gospodarcze z Moskwą, zwłaszcza o ceny gazu.

Pod koniec kwietnia 2014 r. Białoruska Pracownia Analityczna (funkcjonująca w Warszawie) przeprowadziła badania na Białorusi, zgodnie z którymi ponad 60% społeczeństwa opowiedziało się za związkiem z Rosją a tylko 18% za wejściem w skład UE (rozziew między obiema opcjami był znacznie większy niż w badaniach NISEPI). Zatem i w tych badaniach Białorusini stojący przed wyborem unikali opcji prounijnej na rzecz bardziej obecnie bezpiecznego integrowania się z Rosją⁶⁷. Kierujący pracownią Andrej Wardamacki stwierdził: „Po pierwsze, okazało się, że wpływ wydarzeń na Ukrainie na życie Białorusinów jest na tyle duży, że kształtuje ich poglądy na znacznie szerszy krąg zagadnień niż tylko kwestia ukraińska, wliczając w to określanie zarówno ich geopolitycznych orientacji, jak i poziomu ekonomicznego samozadowolenia. Po drugie, w opiniach społeczeństwa białoruskiego jednoznacznie przeważa rosyjska koncepcja”⁶⁸. Ale zarazem Białorusini pytani w badaniach BISS o to, czy gotowi byłiby ponieść negatywne następstwa reform w imię „silnej, samodzielnej, niepodległej Białorusi”, akceptowali taki wybór w 48,1%, co świadczy o wciąż silnej skłonności do wyboru własnej drogi rozwoju a opcja rosyjska – choć kulturowo bardzo bliska – jest wybierana jako polityczna z obawy przed negatywną reakcją Rosji

⁶⁶ *Ibidem*, выпуск 2, VI 2014, s. 14 (tabele 24, 25 i 26).

⁶⁷ Jak wynika z innych badań, łączenie się (związek) z Rosją większość badanych rozumie nie jako pełne wchłonięcie państwa białoruskiego przez Rosję, ale jako możliwość różnych stopni integrowania się z nią.

⁶⁸ А. В а р д о м а ц к и й, *Белорусы «развернулись» от Европы к России*, «Белорусский партизан»? 11 июнь 2014 (zapis 11.06.2014); <http://www.belaruspartisan.org/politic/269604/>.

na skutek ewentualnego zbliżenia Białorusi do Zachodu⁶⁹. Zdaniem Walerego Karbalewicza, ukraiński kryzys pogłębił rozłam istniejący w społeczeństwie białoruskim, „wydobył na powierzchnię głębokie mentalne archetypiczne wartości białoruskiego socjum”⁷⁰.

Z badań NISEPI wynika, że Białorusini przestali opowiadać się w trzydziestu kilku procentach – jak było to jeszcze w drugiej połowie lat 90. – za utratą niepodległości na rzecz Rosji. Jak widać z tabeli 3, w ciągu ostatnich jedenastu lat znacząco wzrósł procent Białorusinów opowiadających się za stosunkami z Rosją na takiej zasadzie, jak z innymi członkami WNP. Można zaryzykować twierdzenie, że gwałtowny wzrost tej opcji w czerwcu 2014 r. nastąpił pod wpływem konfliktu rosyjsko-ukraińskiego, zwłaszcza na wschodniej Ukrainie i obawy części społeczeństwa białoruskiego, że taki scenariusz może powtórzyć się w ich kraju. W dalszym ciągu jednak preferowany jest ścisły związek obu państw wykraczający poza relacje charakteryzujące kraje WNP (poparcie dla Euroazjatyckiej Unii Gospodarczej wynosi na Białorusi: za – 49,8%, przeciw – 29,6%)⁷¹. Spadło bardzo wyraźnie poparcie Białorusinów dla ścisłego połączenia obu państw, praktycznie włączenia Białorusi w skład Rosji. Od uzyskania niepodległości minęły już 23 lata, wyrosło nowe pokolenie nie pamiętające lub ledwo pamiętające czasy ZSRS. Innych realiów nie zna, zatem własne państwo uważa za normę. Tym bardziej, że Białoruś jest na tle Ukrainy przykładem gospodarczego sukcesu, o znacznie mniejszym rozwarstwieniu społecznym niż jest to w Rosji, co dla społeczeństwa o silnych tradycjach chłopskich ma duże znaczenie. Na tle Białorusi w Rosji jedynie Moskwa i Petersburg wydają się oazami dobrobytu (średni dochód per capita jest w Rosji jedynie o 13% wyższy niż na Białorusi, na Ukrainie jest dwukrotnie niższy).

⁶⁹ *Готовы терпеть от реформ ради будущего?*, «Свободные новости. Снплюс» 1 июля 2014 г., s. 1. W tych samych badaniach za europejską drogą rozwoju i integracją z UE opowiedziało się tylko 10,5% Białorusinów).

⁷⁰ В. К а р б а л е в и ч, *Вырваться из колеи*, «Свободные новости. Снплюс» 1 июля 2014 г., s. 2.

⁷¹ «Новости НИСЭПИ», выпуск 2, VI 2014, s. 15 (tabela 28).

Tabela nr 3⁷²

Dynamika odpowiedzi na pytanie: „Który wariant integracji Białorusi i Rosji osobiście by Pan/Pani preferował?” (%)

Wariant odpowiedzi	03'03	06'04	12'05	08'06	12'07	12'08	03'09	06'12	06'14
Białoruś i Rosja powinny utworzyć związek niepodległych państw połączonych ściśle politycznie i ekonomicznie	48,0	49,7	52,3	52,2	43,8	43,9	44,0	53,7	43,5
Stosunki Białorusi i Rosji powinny być takie, jakie są z innymi krajami WNP	19,3	25,5	20,7	29,1	36,3	31,0	35,8	28,5	42,5
Białoruś i Rosja powinny być jednym państwem, z wspólnym prezydentem, rządem, armią, flagą, walutą itp.	25,6	15,5	12,0	14,4	13,1	12,1	10,9	13,0	9,8

Analiza zarówno przedstawionych tu badań, jak i wielu innych prowadzonych w społeczeństwie białoruskim od lat, także codzienne postawy Białorusinów świadczą o tym, że zdecydowana większość z nich – na czele z władzami kraju – w pełni akceptuje zawieranie się w rosyjskim kręgu kulturowym, posługiwanie się na co dzień językiem rosyjskim; zarazem Białorusini są zwolennikami politycznej odrębności Białorusi, aczkolwiek, jak wynika z badań, stosunkowo niewielka część społeczeństwa zgłasza gotowość walki o jego przetrwanie w razie zagrożenia jego niezależnego bytu⁷³. Większość Białorusinów na wydarzenia dziejące się na świecie, w tym też tym najbliższym, patrzy przez pryzmat rosyjskich mediów. Z badań dwukrotnie prowadzonych na Białorusi w 2014 r. wynika, że wydarzenia na Majdanie i późniejszy konflikt rosyjsko-ukraiński na Krymie i wschodzie Ukrainy widziane są przez Białorusinów podobnie (choć nie identycznie) jak przez Rosjan, a zasadniczo odmiennie niż chociażby przez Polaków. W czerwcu 2014 r. 62,2% białoruskich respondentów zgodziło się z poglądem, że przyłączenie Krymu do Rosji „To zwrot Rosji ziem rosyjskich (*русских*), przywrócenie historycznej sprawiedliwości”; natomiast zdanie „To

⁷² *Ibidem*, s. 15 (tabela 27).

⁷³ Pytanie zadane w czerwcu 2014 r. brzmiało: „Jeśli by Rosja jednak przyłączyła do siebie całą Białoruś lub jej część, jak by się Pan/Pani zachował?”. Odpowiadano: „Sprzeciwiłbym się z bronią w ręku” – 14,2%; „Starałbym się przystosować się do nowej sytuacji” – 47,7%; „Witałbym z zadowoleniem te zmiany” – 16,5%; „Brak odpowiedzi/Nie wiem” – 21,6%; «Новости НИСЭПИ», выпуск 2, VI 2014, s. 23 (tabela 49).

imperialistyczny zabór, okupacja” zaakceptowało tylko 26,9% Białorusinów⁷⁴. Jednocześnie w tych samych badaniach tylko 18,1% pytanym uznało, że Białoruś powinna dążyć do wstąpienia do NATO a przeciwnego zdania było 61,8%⁷⁵.

Niezależnie od tego, jak sami Białorusini sytuują siebie na mapie cywilizacyjno-kulturowych podziałów kontynentu, ich system wartości i oglądu społecznego świata umieszcza ich w rosyjskim kręgu kulturowym, choć nie są Rosjanami, za takich się nie uważają i dostrzec można różnice między oboma społeczeństwami. Co więcej, stereotypy odróżniające Białorusinów od Rosjan, eksponujące zwłaszcza własne cechy pozytywne i na ogół negatywne Rosjan, zostały w okresie niepodległości wzmocnione⁷⁶. Zarazem na pytanie o to, w jakim stopniu pasuje Białorusinom zachodni (zachodnioeuropejski i amerykański) wzór ustroju społecznego, jedynie 10,3% z nich stwierdziło, że odpowiada on im w pełni, 38,3% odpowiedziało, że należałoby go przystosować do warunków białoruskich, a 37,5% w różnym stopniu odrzucało go⁷⁷. Należy zdawać sobie sprawę z tego, że Białorusini (podobnie jak Rosjanie) z zainteresowaniem i wyraźną dozą aprobaty spoglądają na Europę głównie (a zdecydowana większość Rosjan jedynie) ze względu na jej materialny dobrobyt, stąd też zapewne stosunkowo wysokie poparcie dla odpowiedzi wskazujących na możliwość przystosowania zachodniego wzoru ustroju społecznego do warunków białoruskich. Zróżnicowanie poglądów Białorusinów ma nieco inny kontekst niż chociażby Polaków. Dotyczy niejednokrotnie zasadniczych kwestii ich cywilizacyjnej orientacji na linii Wschód – Zachód, co w Polsce raczej nie ma miejsca.

W całym społeczeństwie wciąż bardzo wyraźne są, podobnie jak w Rosji, pozostałości amoralnego człowieka, zwanego *homo sovieticus*, ponieważ realia białoruskie – instytucjonalne, ustrojowe, w mniejszym stopniu ideologiczne, choć „ideologia państwa białoruskiego” narzucana jest i nauczana masowo nie tylko w szkołach i uniwersytetach – wciąż bliższe są sowieckim niż narodowym bądź liberalnym typu zachodniego. Obok postaw przywykłości do białoruskiej państwowości kształtują się – i jest to niepokojące z punktu widzenia białoruskiej podmiotowości – postawy narodowego (etnicznego) indyferentyzmu. Według badań Narodowej Akademii Nauk Białorusi z 2008 r., 25,7% Białorusinów określało siebie (w stopniu od minimalnego do maksymalnego) jako ci, którym trudno określić swoją narodowość (w 2002 – 15,1%; 2004 – 21,1% – co świadczy

⁷⁴ «Новости НИСЭПИ», выпуск 2, VI 2014, s. 16 (tabela 31): „Brak odpowiedzi/Nie wiem” – 10,9%.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 24 (tabela 53): „Brak odpowiedzi/Nie wiem” – 20,1%.

⁷⁶ Zob. R. R a d z i k, *Białorusini: między narodową odrębnością a ruską wspólnotowością*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2013, z. 2, s. 22–23; także: *Беларусь и мир: геополітичний вибір и безпека через призму економіки и культури*, BISS, SA#01/2010RU, 1 июня 2010, s. 4–5.

⁷⁷ *Ibidem*, выпуск 3, IX 2013, s. 10 (tabela 16): „Brak odpowiedzi/Nie wiem” – 13,9%.

o nasilaniu się tego zjawiska). Natomiast „Ja – russkij” (również w stopniu od minimalnego do maksymalnego) określiło siebie w 2002 r. – 29,9% respondentów, w 2004 r. – 40,8% a w 2008 – 46,6%, co wskazuje na nasilającą się – przynajmniej okresowo – tendencję⁷⁸. „Ja – russkij” nie wykluczało jednoczesnego bycia Białorusinem. Można stwierdzić, że białoruskość kulturowa wciąż jest słabym spoiwem wspólnotowym (szczególnie w konfrontacji z dobrze znaną i cenioną kulturą rosyjską), zwłaszcza na poziomie młodego pokolenia konfrontującego się z atrakcjami tego świata nieporównanie łatwiej niż niegdyś. Nie najlepiej to rokuje na przyszłość, zwłaszcza że państwowość białoruska nie ma zbyt silnych podstaw ekonomicznych i – mówiąc oględnie – raczej nie wyposaża swych obywateli w szeroki zakres wolności. Przywykłość do życia w RB gwarantującej stabilność na poziomie minimum egzystencji, w tym zabezpieczeń socjalnych – nie obudowana silnymi emocjami jakie wyzwala tradycja historyczna, posiadane wolności, idea łączącego jednostki we wspólnotę narodu – może okazać się w czasach trudnych (biorąc pod uwagę ewentualny kryzys gospodarczy i sąsiedztwo z Rosją) wartością niewystarczającą do przetrwania.

Należy przy tym zwrócić uwagę na to, że prezydent Białorusi głosi ideę separatyzmu państwowo-politycznego od Rosjan, a nie kulturowego i narodowego. Co więcej, podejmuje próbę emancypacji białoruskości, ale przez jej wywyższenie w ramach ogólnoruskiego narodu stwierdzeniem, że Białorusini są Rosjanami (*русские*) ze znakiem jakości, zatem że są od Rosjan w swej ruskości lepsi – ale nie inni. Ta sytuacja wykracza poza europejskie kategorie myślenia o narodzie. Stwarza problemy interpretacyjne, z którymi wielu badaczy ma kłopoty.

Ukraińcy

W chwili powstania niepodległej Ukrainy w 1991 r. jej sytuacja narodowa była wyraźnie zróżnicowana. W pełni unarodowiona była społeczność ziem należących w okresie międzywojennym do II RP, powielająca niegdyś – zwłaszcza w Galicji – wzory formowania się narodów w Europie łacińskiej, co prawda budując też nacjonalizmy w ich skrajnej formie, co pokazała II wojna światowa. Ludność ukraińska Galicji nigdy w swej większości nie utożsamiała się z rosyjską koncepcją trójjedynego narodu ruskiego, mimo istniejących w tej społeczności w pewnych okresach nurtów „moskalofilskich”. Ukraińcy Wołynia w zasadzie odeszli od tej koncepcji wraz z unarodowieniem, aczkolwiek prawosławie – co zrozumiałe – łączy ich w pewnych fragmentach swej kultury z szeroko pojętą ruskością (niekoniecznie dokładnie typu moskiewskiego). Istniejące na tym

⁷⁸ Л.И. Науменко, *Белорусская идентичность. Содержание. Динамика. Социально-демографическая и региональная специфика*, Минск 2012, s. 134 (tabela 4.11), 136 i 200 (tabela П.2).

obszarze nacjonalizmy zostały w ZSRS zamrożone, ale – podobnie jak w Jugosławii – nie zlikwidowane; odżyły po 1991 r. Natomiast Ukraina Naddnieprzańska (obszaru I RP) nigdy nie została w pełni unarodowiona, aczkolwiek na jej obszarze, zwłaszcza w Kijowie, zaistniały środowiska narodowe, a na poziomie całej społeczności tych ziem przetrwały pewne wartości typu zachodniego, czy też, mówiąc ściślej, gotowość do ich restytucji, w tym powielenia procesów narodotwórczych typu zachodniego. Inaczej ukraińskość pojmowana jest na obszarze byłej tzw. Noworosji, czy mówiąc inaczej – na terenach, które nigdy nie należały do Rzeczypospolitej, lecz do Rosji bądź wcześniej do Chanatu Krymskiego. Pomijając zróżnicowanie tego obszaru, znaczna część zamieszkującej go ludności jest wyłącznie rosyjskojęzyczna (zwłaszcza w miastach), uważa siebie – na ogół w większości (pomijając Krym⁷⁹) – za Ukraińców i zarazem Ruskich, jest silnie związana z kulturą rosyjską, w tym – w mniejszym lub większym stopniu – z myśleniem w kategorii ogólnoruskiej wspólnoty⁸⁰.

Sądzę, że można zaryzykować stwierdzenie, iż pod pewnymi względami (określającymi zwłaszcza przynależność cywilizacyjną) mieszkańcy dawnej Galicji są bardziej podobni swym systemem wartości i postawami do Polaków⁸¹ niż do ludności obwodów donieckiego i ługańskiego (mimo że jedni i drudzy

⁷⁹ W 2008 r. Centrum Razumkova przeprowadziło badania na Krymie zadając pytanie: „Z jaką tradycją kulturową Pan/Pani się identyfikuje?”, otrzymując odpowiedzi: z rosyjską – 55,5%; sowiecką – 14,6%; ukraińską – 8,6%; krymsko-tatarską – 8,3%; ogólnoeuropejską – 7,4%; Центр Разумкова, 18 X–9 XI 2008 (wszystkie badania przeprowadzone przez tę instytucję i powoływane w tym tekście były robione na próbie reprezentatywnej), http://www.razumkov.org.ua/ukr/poll.php?poll_id=394 (zapis 18.08.2014). Rok później zapytano mieszkańców Krymu: „Rosjanie i Ukraińcy – to jeden naród (wspólnota społeczno-kulturowa), czy dwa narody?”, otrzymując odpowiedzi: jeden naród – 55,8%; dwa narody – 34,7%; trudno powiedzieć – 9,5%; *ibidem*, 7–20 maja, http://www.razumkov.org.ua/ukr/poll.php?poll_id=471 (zapis 18.08.2014).

⁸⁰ Z badań przeprowadzonych przez Centrum Razumkova w 2005 r. na całej Ukrainie (pytanie: „Na ile są bliskie lub odmienne kultury, tradycje i poglądy następujących grup?”) wynika, że Ukraińcy widzą ogromne podobieństwo (bliskość) dwóch kultur: ukraińskiej i rosyjskiej, wyjąwszy do pewnego stopnia zachodnią część kraju (bliskość szczególnie mocno eksponowana była na południu kraju, a następnie na wschodzie). Podobieństwo do społeczeństw Unii Europejskiej postrzegane było jako bardzo słabe we wszystkich regionach kraju, zwłaszcza na południu. Różnice między Galicją a Donbasem odbierane były we wszystkich regionach Ukrainy jako większe niż podobieństwa. Co więcej, poczucie bliskości z kulturą rosyjską oceniano jako większe niż istniejące między Galicją a Donbasem (i centrum kraju): Центр Разумкова, 20 XII–27 XII 2005, http://www.razumkov.org.ua/ukr/poll.php?poll_id=745 (zapis 18.08.2014).

⁸¹ Aczkolwiek mieszkańcy zachodu Ukrainy (a więc nie tylko Galicji, ale i Wołynia), pytani w 2005 r. do jakiego narodu są najbardziej podobni, odpowiedzieli: do Rosjan – 23,8%, do Polaków – 11,4% (Polacy byli we wszystkich regionach umieszczani na drugim miejscu po Rosjanach (średnio dla całej Ukrainy: Rosjanie – 54,2%; Polacy – 7,0%): Центр Разумкова, 20 XII–27 XII 2005, http://www.razumkov.org.ua/ukr/poll.php?poll_id=773 (zapis 18.08.2014).

w większości uważają się za Ukraińców)⁸². Natomiast ci ostatni są bliżsi Rosjanom niż mieszkańcom Lwowa. W 1994 r. przeprowadzono w Doniecku i we Lwowie badania opinii publicznej (metodą ankietową). Badania te wykazały bardzo duże różnice preferencji społeczno-politycznych między społecznościami obu miast. Zwolennikami proklamacji niepodległości Ukrainy w 1991 r. było 90,4% mieszkańców Lwowa i tylko 28,0% mieszkańców Doniecka⁸³. W przeciwieństwie do lwowiaków, większość (57%) respondentów w Doniecku była zwolennikami „nowego zjednoczenia” z Rosją. „Na skali siedmiopunktowej, gdzie pozycja 1 oznaczała «Ukraina i Rosja powinny być całkowicie odrębnymi państwami», a pozycja 7 – «Ukraina i Rosja powinny stanowić jedno państwo», ludność Lwowa osiągnęła wynik 2,20, ludność Doniecka zaś – 5,74”⁸⁴. Różnice w tak ważnej kwestii, jak odrębne lub wspólne państwo z Rosją były zatem duże. O ile 74,4% mieszkańców Lwowa odniosło się pozytywnie lub bardzo pozytywnie do zmian politycznych po 1991 r., to w Doniecku 88,2% odpowiadających odniosło się do nich negatywnie lub bardzo negatywnie. Mieszkańcom Doniecka najwyraźniej nie podobało się oddzielenie Ukrainy od Rosji oraz zmiany polityczne zaistniałe po upadku ZSRS. Odnośnie innej kwestii: we Lwowie najbardziej byli nie lubiani komuniści, w Doniecku nacjonałiści⁸⁵.

Należałoby tu dodać, że wschód Ukrainy jest pod pewnymi względami podobny tożsamościowo do Białorusi (ma jednak większy procent ludności rosyjskiej), jest jednak bardziej zsowietyzowany i zrusyfikowany (podobieństwa można się doszukiwać także – może nawet zwłaszcza – między Białorusią, szczególnie zachodnią, a centrum Ukrainy, ale na pewno nie jej zachodem). Analogie te są jednak dość ryzykowne. Na obu obszarach (poza zachodem Ukrainy i częściowo centrum) postawy narodowe są/były bardzo często utożsamiane z nacjonalizmem jako czymś niezwykle negatywnym (Majdan i jego następstwa tę sytuację zmieniają, zwłaszcza w centrum kraju). Wynika to nie tylko z pozostałości praktyk sowieckich, ale i kulturowych uwarunkowań preferowania innego typu „narodu” w ramach rosyjskiego, prawosławnego kręgu kulturowego. Trójjedyny naród

⁸² Nacjonalizm Ukraińców galicyjskich – niezależnie od jego wymiaru negatywnego, tradycji ludobójczych (dotyczą one bardziej mieszkańców Wołynia) oraz w swych fragmentach filiacji nazistowskich z okresu II wojny światowej – ma korzenie europejskie (podobnie jak wiele innych nacjonalizmów w Europie), w przeciwieństwie do sowieckości – sformowanej w Moskwie i posiadającej – wbrew temu co twierdził Sołżenicyn – wyraźne rosyjskie korzenie kulturowe (choć nie tylko takie).

⁸³ J. H r y c a k, *Po obu stronach Zbrucza? Regionalizm i tożsamość narodowa na Ukrainie po upadku Związku Sowieckiego*, [w:] *Tematy polsko-ukraińskie. Historia. Literatura. Edukacja*, pod red. R. Traby, Olsztyn 2001, s. 135.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 136.

⁸⁵ *Ibidem*.

ruski różni się od narodu polskiego czy czeskiego nie tylko swym złożonym zasięgiem społecznym, ale i innymi treściami „bazy społecznej” charakteryzującymi wschodniosłowiańskie zbiorowości prawosławne: słabością postaw personalistycznych, kolektywizmem, słabo wykształconymi – jak już wcześniej wspomniano – więziami poziomymi, natomiast silnymi pionowymi, mniejszą aktywnością (inicjatywą) społeczną, a jeśli zaistniała to uruchamianą odgórnie, po części sakralnym charakterem wspólnotowości (ruskiej), codzienną labilnością postaw i ich słabym wymiarem powinnościowym w obszarze narodowym, słabiej odczuwaną etnicznością, inaczej traktowaną moralnością, instytucjami nastawionymi nie na upodmiotawianie jednostek, grup i całego społeczeństwa a na przekazywanie poleceń z góry w dół, zatem reprezentowanie interesów władzy a nie rozwiązywanie problemów ważnych dla społeczeństwa, także znacznie silniej niż w Europie odczuwaniem kategorii „swój” – „obcy”.

W innych badaniach, prowadzonych w 1996 r. we Lwowie i Doniecku w ramach grup fokusowych (robotników w średnim wieku), okazało się, że grupy donieckie byłyby w znacznym stopniu gotowe zaakceptować niezależność Ukrainy pod warunkiem, że byłoby to państwo sprawnie funkcjonujące, stabilne, co świadczy o tym, że niepodległość kraju nie była dla nich wartością autoteliczną, lecz traktowali ją instrumentalnie. Widziano też Ukrainę zdecydowanie bliżej Rosji niż Europy. Zarazem, co interesujące, większość uczestników badania w Doniecku opowiedziała się przeciwko podziałowi Ukrainy na odrębne państwa, zatem za tym, by ich region pozostawał w składzie Ukrainy. Mieszkańcy Lwowa pytani o terytorium, z którym się utożsamiają, mówili, że ich ojczyzną jest Ukraina. W Doniecku nie było to tak oczywiste. Wskazywano zarówno na Rosję, jak i Ukrainę i dopiero dodatkowe pytania uświadamiały badanym, że pytanie dotyczy Ukrainy⁸⁶. Pytano też o inne kwestie. „Mieszkańcy Lwowa skłaniali się ku twierdzeniu, że każdy powinien sam dbać o siebie, w Doniecku ludność wołała natomiast postrzegać rząd jako gwaranta pracy i wysokiego standardu życia społeczeństwa”⁸⁷. Badania te dość dobrze charakteryzowały sytuację istniejącą na Ukrainie, także w okresie późniejszym.

Sprowadzanie różnic pomiędzy wschodem a zachodem głównie do stopnia unarodowienia (także języka) obu regionalnych społeczności byłoby dużym uproszczeniem. Czynnikiem pierwotnym, bazowym, różnicującym odpowiedzi był stopień sowietyzacji, co z kolei – możemy zaryzykować taką tezę – było pozytywnie skorelowane ze stopniem uwewnętrznienia rosyjskości jako niegdyśszego nośnika sowieckości, a negatywnie ze stopniem unarodowienia, jako że ideologia narodowa zawierała elementy spreczne z klasową, sowiecką. Uży-

⁸⁶ J. Hrycak, *op. cit.*, s. 136–137.

⁸⁷ *Ibidem*, s. 138.

skiwane odpowiedzi były najsilniej skorelowane z przynależnością regionalną, zatem rosyjskojęzyczny Ukrainiec był we Lwowie socjalizowany w środowisku większościowym, wyznającym w znacznym stopniu inne wartości i preferującym odmienne postawy od tych jakie dominowały w Doniecku, niezależnie od pochodzenia etnicznego (narodowego) jego mieszkańców. Zatem Donieck (jest on symbolem sowieckich regionów wschodu) socjalizował prosowiecko, a Lwów paronarodowo, za czym krył się cały zestaw wartości związanych z Zachodem. Ukraina różni się pod tym względem od Białorusi, na której nie ma żadnego znaczącego swą wielkością, w pełni unarodowionego obszaru.

Interesujące badania nad łączeniem się Ukrainy z Rosją/Unią Celną bądź z Unią Europejską prowadzone są od lat przez różne ośrodki socjologiczne na Ukrainie, podobnie jak to ma miejsce na Białorusi. Najnowsze (z dostępnych) zostały wykonane w maju 2014 r. i zawiera je tabela nr 4.

Tabela nr 4⁸⁸.

„Gdyby w najbliższą niedzielę odbywało się referendum dotyczące tego, gdzie ma wstępować Ukraina – do Unii Europejskiej czy do Unii Celnej z Rosją, Białorusią i Kazachstanem, jaką decyzję by Pan/Pani podjął? %

	Ukraina	Zachod- nia	Centralna	Południo- wa	Wschod- nia
...głosowałby Pan/Pani za wstąpieniem do Unii Europejskiej	46,8	82,3	57,9	28,3	11,7
...głosowałby Pan/Pani za wstąpieniem do Unii Celnej z Rosją, Białorusią i Kazachstanem	27,1	4,6	11,8	36,7	63,3
...lub nie wziął udziału w takim referendum?	12,2	5,5	11,5	18,3	14,2
Trudno powiedzieć/Nie wiem	14,0	7,7	18,8	16,8	10,8
Suma	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Różnica między dwiema podstawowymi opcjami wynosiła – uwzględniając dokonane przez respondentów wybory – prawie 20% (46,8% – UE i 27,15 – UC), choć jeszcze w lutym 2014 r. było to tylko 5,3%⁸⁹. Natomiast fundamentalnie różniły się swymi opcjami: zachód i wschód. Wstąpienie do UE wybierane jest

⁸⁸ Киевский международный институт социологии, 22 IV–14 maja 2014, tablica nr 2, badania nie objęły Krymu (wszystkie badania przeprowadzone przez ten instytut i powoływane w tym tekście były robione na próbie reprezentatywnej), <http://www.kiis.com.ua/?lang=rus&cat=reports&id=336&t=3&page=1> (zapis 27.08.2014).

⁸⁹ Świadczy to o innym typie reakcji na agresję Rosjan na Ukrainie w porównaniu z Białorusią. O ile Białorusini bronią się przed ewentualnym konfliktem podporządkowując się Rosji, to Ukraińcy

częściej od bycia członkiem Unii Celnej z dwóch względów. Po pierwsze, UE kojarzy się z zamożnością Zachodu, a UC raczej nie, po drugie, ważne jest dla zachodu kraju i częściowo centrum ze względów na ich kulturowo-polityczną proeuropejską orientację, zmęczenie korupcją i brak wyraźnej modernizacji kraju. Na Ukrainie wschodniej i południowej przeważa opcja na rzecz UC, ale też więcej osób głosuje tam za UE niż na zachodniej za UC, więcej jest też osób głoszących, że powstrzymają się od głosowania – między innymi ze względu na to, że na rzecz UC przemawia tu tylko jeden argument (z dwóch poprzednio wymienionych): bliskość cywilizacyjna tej organizacji, a nie zamożność krajów, jakie reprezentują. Wyniki innych badań z lutego 2014 r. zawiera tabela nr 5. Niestety, analogiczna tabela dotycząca Białorusi (nr 3) zawiera nieco inne pytania (brak opcji z zamkniętymi granicami... – co jest znaczące i sugeruje, że badacze uważają, iż zwolenników takiego rozwiązania byłoby na Białorusi bardzo mało).

Tabela nr 5⁹⁰.

Jakie chciałby Pan/Pani, by były relacje między Ukrainą a Rosją? %

	Zachód	Centrum	Południe	Wschód	Ukraina
Mają być takie, jak z innymi państwami – z zamkniętymi granicami, wizami, cłami	24,0	20,9	10,5	2,0	14,7
Ukraina i Rosja mają być państwami niepodległymi, ale przyjaznymi – z otwartymi granicami, bez wiz i cła	66,7	69,7	63,8	72,2	68,0
Ukraina i Rosja mają połączyć się w jedno państwo	0,7	5,4	19,4	25,8	12,5
Trudno powiedzieć/Brak odpowiedzi	8,6	3,9	6,3	0,0	4,7

Z danych zawartych w tabeli nr 5 wynika, że na Ukrainie – podobnie jak na Białorusi, choć dane są tylko częściowo porównywalne – przeważa opcja niepodległościowa (z otwartymi granicami, bez wiz i cła), z przyjacielskimi stosunkami z Rosją, co więcej, jej zwolennicy stanowią bezwzględną większość we wszystkich regionach kraju. Wynika to zapewne z pozostałości praktyk okresu ZSRS, związków kulturowo-gospodarczych, jak i względów pragmatycznych. Opcja z zamkniętymi granicami jest wyraźnie zaznaczona na zachodzie i w centrum (1/4 i 1/5 odpowiedzi), a chęć połączenia się z Rosją w jedno państwo wybrało więcej respondentów na Ukrainie (12,5%) niż na Białorusi (9,8%) w tym samym

w sytuacji istniejącego już konfliktu (zatem obie sytuacje nie są w pełni porównywalne), dystansują się od swojego wschodniego sąsiada.

⁹⁰ Киевский международный институт социологии, 8–18 luty 2014, <http://www.kiis.com.ua/?lang=ukr&cat=reports&id=236&page=4&t=3> (zapis 27.08.2014).

2014 r. Co więcej, na Ukrainie wybrało połączenie z Rosją około ¼ mieszkańców wschodu i 1/5 południa, w przeciwieństwie do prawie braku zwolenników takiego wyboru na zachodzie kraju (0,7%) i paroprocentowej wielkości w centrum (5,4%). W badaniach tych nie pojawia się „opcja konformistyczna” oznaczająca wybór takiej orientacji, która zapewnia spokój i brak działań wojennych. Postawy takie występują lub mogą występować w niektórych rejonach kraju jako opowiadanie się po stronie ukraińskiej (jej armii) bądź rosyjskiej (rosyjsko-donbaskich sił zbrojnych), w zależności od tego, kto będzie miał szansę na zapewnienie szybszego i trwalszego – w oczach mieszkańców – spokoju i pokoju. Dotyczy to obszarów sowiecko-ruskich, a nie unarodowionego zachodu kraju.

W tych samych badaniach z lutego 2014 r. za połączeniem w jedno państwo z Rosjanami opowiedziało się 31,8% ukraińskich Rosjan i 8,7% Ukraińców – i są to wyniki znaczące, zwłaszcza że można przypuszczać, że nie wszyscy Rosjanie ujawniali tego typu poglądy. Opowiadanie się za zjednoczeniem wzrastało wraz z wiekiem, a opcja z zamkniętymi granicami była tym rzadziej wybierana im starszy wiek respondentów, co dobrze rokowało umocnieniu się ukraińskiej niepodległości w dłuższej perspektywie czasowej. Ogromne różnice widoczne były między regionami i między 2013 r. a lutym 2014; co ciekawe, zwolenników łączenia się na ogół przybywało nie tylko w niektórych obwodach wschodu kraju (w donieckim i charkowskim) i na południu (w odeskim, zaporozkim, dniepropietrowskim, na Krymie), ale nawet w centrum (w połtawskim, kijowskim, w Kijowie) w przeciwieństwie do zachodu (spadki w lwowskim z 0,3% do 0,0%, w centrum w winnickim, na wschodzie – o dziwo – w ługańskim). W ciągu niecałego ostatniego roku możemy mówić o polaryzacji nie tylko na poziomie całego kraju, ale prawdopodobnie w niektórych przypadkach i w ramach miejscowych społeczności. Jeśli chodzi o ewolucję omawianych w tabeli nr 5 opcji między rokiem 2008 a 2012, to interesujące różnice wystąpiły głównie na poziomie odpowiedzi na pytanie o łączenie się w jedno państwo. W latach 2008–2010 odpowiedzi wahały się między 16 a 23 %, po czym spadły do 14–16%, w 2013 wyniosły tylko 9%, a w 2014 – 12% (w zaokrągleniach). Być może rządy prezydenta Juszczenko orientowały społeczność postsowiecko-ruską bardziej na Moskwę (z obawy przed tendencjami okcydentalizacyjnymi), a Janukowycza stabilizowały jej poczucie związku z Kijowem (potwierdzały możliwość kontynuacji jej opcji wschodniej w ramach Ukrainy). Analogiczne badania rosyjskie nie odnotowały w tym okresie takich zmian⁹¹.

Według badań Grupy Socjologicznej „Rejtynh” z sierpnia 2013 r., Ukraińcy pytani o to, czy dzisiaj poparliby niegdyśszą decyzję o ogłoszeniu niepodległości przez Ukrainę, odpowiedzieli: tak – 61%, nie – 28%, przy czym na zachodzie

⁹¹ *Ibidem*.

kraju tak odpowiedziało 89% pytaných, na północy – 73%, na wschodzie – 44%, na południu – 48%, a w Donbasie – 32%. Zarazem w latach 2010–2013 odnotowano – w oparciu o samooceny pytaných – wzrost postaw propatriotycznych o 4%. W tych samych badaniach Ukraińców gotowych walczyć z bronią w rękę o terytorialną niepodzielnosc państwa było więcej niż – jak wynikało to z wcześniejszych przytoczonych danych – Białorusinów: tak odpowiedziało 46%, nie – 44%, przy czym na zachodzie kraju tak odpowiedziało 53% pytaných, na północy 59%, na wschodzie – 36%, na południu 26%, a w Donbasie 46%. W tych badaniach największymi przeciwnikami walki z bronią w rękę byli mieszkańcy południa kraju – „nie” odpowiedziało tam aż 63%, następnie – wschodu kraju i dopiero na trzecim miejscu – oddzielnie wyróżnionego Donbasu. Natomiast północ kraju (Kijów, obwody: kijowski, żytomierski, sumski i czernihowski) wyraziło większą wolę walki niż zachód⁹². Oczywiście, czym innym jest głoszenie chęci walki w czasach pokoju a czym innym podjęcie jej podczas wojny (co zresztą okazało się rok po badaniach), ale uzyskane odpowiedzi wyraźnie różnicują kraj na poziomie świadomości i postaw respondentów. Przytłaczająca większość badań pokazuje pęknięcie społeczeństwa ukraińskiego według zarysowanych tu granic. Interesujące jest to, że w przypadku Donbasu większy procent odpowiadających jest gotowych walczyć z bronią w rękę o niepodzielnosc terytorialną państwa (46%) niż było zwolennikami niepodległości (32%). Odwrotnie jest w przypadku zachodu kraju, gdzie walczyć jest gotowych 53%, a zwolennikami niepodległości jest 89%. Być może Donbas był wówczas gotów walczyć dlatego, że była to Ukraina Janukowicza a ta Poroszenki jest mu obca – i teraz realizuje opcję projanukowiczowską (w jej ekstremalnym prorosyjskim wymiarze) z bronią w rękę. To oczywiście świadczy o braku jednolitej świadomości narodowej na poziomie całego społeczeństwa. Ważniejsze są opcje regionalno-kulturowe, orientacje polityczne niż stojący ponad nimi interes narodowy. Naród nie wydaje się być dla części społeczeństwa wartością autoteliczną, której podporządkowują się inne.

Niewątpliwie, sowieckość objęła niegdyś swoimi wpływami całą Ukrainę, podobnie jak Białoruś i Rosję. Różnica polega jednak na tym, że na wschodzie Ukrainy konstituowała ona tamtejszą społeczność w jej zasadniczych mechanizmach zaistnienia, co w dawnej Galicji raczej nie miało miejsca. Silna tożsamość narodowa broniła przed sowietyzacją (ograniczała ją) nie tylko mieszkańców Galicji, ale także republik nadbałtyckich. Natomiast budowanie społeczności sowieckiej na wschodzie Ukrainy było o tyle łatwiejsze w porównaniu z niektórymi

⁹² Соціологічна група «Рейтинг», 9–18 sierpnia 2013, (badania reprezentatywne), http://ratinggroup.com.ua/upload/files/RG_Patriotyzm_082013.2.pdf (zapis 28.08.2014). Prezentowane dane procentowe są sumowaniem odpowiedzi: „Zdecydowanie tak” + „Raczej tak” lub „Zdecydowanie nie” + „Raczej nie”.

innymi regionami ZSRS, chociażby z Czeczenią lub Dagestanem, że obszar ten pozbawiony był konfliktów narodowych, zamieszkiwała go praktycznie wyłącznie ludność słowiańska, niewiele różniąca się od siebie, o braku wyraźnych tradycji narodowych (bliska kulturowo do Rosjan jako głównych nośników sowieckości), w sytuacji słabości podziałów etnicznych, istnienia wielu mieszanych małżeństw. Ludność ta, podobnie jak było to na Białorusi, przeszła od świadomości etnicznej, a więc przednarodowej okresu carskiego (sytuacji powszechnego analfabetyzmu chłopów i robotników) do świadomości typu sowieckiego, a więc o podłożu klasowym, co nie było trudne do przyjęcia w tym środowisku. Narodowość była dla nich często rubryką w dowodzie osobistym, tzw. narodowością paszportową. W Doniecku było się Ukraińcem, bo Donieck był w USRS i tak kiedyś zapisano w dowodzie bądź dziadek lub „ojciec kiedyś mówił, że jesteśmy Ukraińcami i naszywki na koszuli mamy ukraińskie”⁹³.

Najczęściej nie stała za tym żadna wyraźnie zarysowana i emocjonalnie pojmowana ideologia. Inni uważali się za Rosjan, bo z Rosji przyjechali ich przodkowie (lub oni sami), bądź też pochodzili z małżeństw mieszanych lub ulegli z jakichś względów silnej rusyfikacji. Na co dzień było się Ruskim, zanurzonym w sowiecko-rosyjskim świecie, niegdyś członkiem wspólnoty postprawosławnej, obecnie znów prawosławnej łączącej Rosjan, Ukraińców i Białorusinów, różniących się według nich regionalnie, mało zauważalnie. Był/jest to świat obecnie w zasadzie niepodatny na powielanie procesów narodotwórczych typu zachodniego. Można by powiedzieć, że jest to świat nowoczesnej, zsowietyzowanej tutejszości, tak bardzo widocznej niegdyś w swej formie przedindustrialnej szczególnie na Białorusi, a dzisiaj charakteryzujący zwłaszcza orientację proŁukaszenkowską, obecny także w wielu rejonach Ukrainy, zwłaszcza wschodu i południa kraju. Ukraińskość pojmowana była na tych obszarach USRS głównie republikańsko (tzn. jako zawieranie się w granicach republiki), obecnie państwowo, zatem jeśli mówiono o narodzie ukraińskim to – pomijając naukowe uprawnienie tego – na wschodzie miano na myśli zbiorowość polityczno-państwową, na zachodzie naród rozumiany był inaczej, przede wszystkim etnicznie. Oczywiście, istniały jednostki i grupy ludzi myślących inaczej, ale to nie oni stanowili większość. Świat podziałów w Europie był światem innym, ale i w Rosji było wiele podziałów, chociażby na Przedkaukaziu.

W 2012 r. Centrum Razumkova zadało Ukraińcom pytanie „Czy Ukraina jest państwem europejskim?”. Odpowiedzi zawiera tabela nr 6. Wynika z nich, że Ukraińcy uważają, że ich państwo jest europejskie przede wszystkim w sensie geograficznym, także – choć już w mniejszym stopniu – w historycznym, natomiast raczej nie w kulturowym i na pewno nie w sensie politycznym i spo-

⁹³ Według relacji z przeprowadzonej niegdyś rozmowy.

łecznym (socjalnym). Zapewne wschód i południe prezentują takie poglądy, gdyż jest im bliższa Rosja (i ich aspiracje europejskie są słabe), natomiast zachód ma świadomość zapóźnień – zwłaszcza gospodarczych, socjalnych i politycznych – w stosunku do krajów położonych na zachód od Ukrainy.

Tabela nr 6⁹⁴.

„Czy Ukraina jest państwem europejskim?” %

W sensie...	Tak	Nie	Trudno powiedzieć
Ekonomicznym	12,7	77,6	9,7
Społecznym	17,1	72,7	10,2
Politycznym	23,6	65,5	10,9
Kulturowym	41,9	48,3	9,8
Historycznym	58,3	29,6	12,1
Geograficznym	76,6	15,8	7,6

O społeczeństwie Donbasu wypowiedział się w połowie maja 2014 r. w tonie zdecydowanym Jurij Łucenko – szef MSW w rządzie Julii Tymoszenko, jeden z liderów rewolucji na Majdanie – w udzielonym „Rzeczpospolitej” wywiadzie:

Najtrudniejsza sytuacja jest w Donbasie. To specyficzny przypadek. Tam nie żyje ani ukraiński, ani rosyjski naród, tylko naród sowiecki. To region przemysłowy, który powstał z myślą o zaspokajaniu potrzeb całego ZSRR i już z taką mentalnością pozostał. Nigdzie na obszarze postsowieckim w jednym miejscu nie żyje tak ogromny fabryczny proletariat. Niestety, w czasie 23 lat niepodległości żaden ukraiński rząd na poważnie nie próbował tej sytuacji zmienić⁹⁵.

Źródła obecnego konfliktu tkwią między innymi w tożsamościowej specyfice mieszkańców Donbasu, której nadano wyraźny wymiar polityczny. Pod koniec II wojny światowej i w ciągu paru lat po niej na zachodniej Ukrainie starli się ze sobą nacjonałisci UPA (i stojące za nimi społeczeństwo) i przysłani ze wschodu Ukrainy żołnierze Armii Czerwonej, aparat partyjny, urzędnicy a nawet pracownicy oświaty – niosący tej części kraju sowieckość. Obie strony zapamiętały konsekwencje tych walk. Kraj podzielił się na „wschodniaków” i „zachodniaków”. Konflikt tlił się dziesięciolecia, także po 1991 r., wrócił podczas Majdanu 2004, który znów bardzo wyraźnie podzielił Ukrainę na dwie części, potem w wyborach

⁹⁴ Центр Разумкова, 30 III–4 IV 2012, http://www.razumkov.org.ua/ukr/poll.php?poll_id=673 (zapis 28.08.2014).

⁹⁵ *Putin Polsce tego nie daruje*. [Z Jurijem Łucenko rozmawiał Jędrzej Bielecki], „Rzeczpospolita”, 16 maja 2014, s. A10.

prezydenckich 2010 i ich następstwach⁹⁶. Skutki tego przejawiały się w zbliżaniu się mieszkańców regionu do Rosji i rosyjskości.

Doniecka tożsamość regionalna kształtowała się – pisze lwowski historyk Wasyl Rasewycz – poprzez konfrontację i uwypuklenie różnic z innymi regionami, przez co nabrała cech antyukraińskich⁹⁷.

Jest oczywiste, że walki z przysyłanymi przez Rosjan oddziałami (a także donbaskimi ochotnikami) pociągające za sobą śmierć tysięcy Ukraińców, zasadniczo wzmocnią orientację narodową na Ukrainie, choć rozstrzygnięcia wojskowe w chwili pisania tego tekstu jeszcze nie nastąpiły i ostateczne losy państwa ukraińskiego jeszcze nie są znane. Można jednak zaryzykować tezę, iż procesy narodowych podziałów w ruskim trójjedynym świecie są w znacznym stopniu skutkiem zderzenia wyraźnie różniących się systemów wartości i postaw – co prawda niekiedy nakładających się na siebie wielowarstwowo terytorialnie, czasowo, na poziomie grup i jednostek – zakorzenionych głęboko w historii, choć modyfikowanych współcześnie: zachodniego z (post)sowiecko-prawosławno-wschodniosłowiańskim. To widać daleko bardziej na Ukrainie niż na Białorusi. Upraszczając typologicznie rzeczywistość możemy mówić o dwóch kręgach kulturowych, bądź też o zderzeniach dwóch cywilizacji: rosyjskiej z zachodnią. Przejmowanie wzorów i wartości z Zachodu (z zewnątrz lub bezpośrednio od własnych środowisk zakorzenionych na tym obszarze, przykładem Ukraińcy galicyjscy i okcydentalna orientacja narodowa na Białorusi), w sytuacji rozluźnienia kontroli nad tymi społeczeństwami przez Rosję, rozbija ruską wspólnotowość. Rodzi to ogromne napięcia wewnątrz tych społeczeństw, a przede wszystkim zagraża ruskiej wspólnotowości, której Rosjanie nadali niegdyś wyraźny wymiar polityczno-imperialny. Jest zagrożeniem jednego z fundamentów imperialno-kulturowej rosyjskości. Rosjanie mają z tym ogromny problem. Jest to problem ich samych, ich kolonialnej historii, rozpadu świata, który stworzyli i w czasach pokojowych nie mogą go kontrolować, są już niekiedy za mało atrakcyjni kulturowo, a przede wszystkim zbyt słabi gospodarczo. Ze słabości wynikają ich frustracje i agresje. Donbas odnajdujący się od pokoleń w anarodowym świecie sowiecko-ruskim znalazł się po wygranej Majdanu i chęci przyłączenia się Kijowa do Europy w sytuacji jednoznacznego zderzenia kultur. Konflikt wywołany został strachem jego mieszkańców – podatnych na rosyjskie manipulacje propagandowe – przed załamaniem się ostatecznym starego świata i zwycięstwem obcości.

⁹⁶ W. R a s e w y c z, *Kielbasa to kielbasa*, „Nowa Europa Wschodnia” 2014, nr 4, s. 28–31.

⁹⁷ *Ibidem*, s. 30.

Ukraińcy przez dwadzieścia trzy lata niepodległości nie potrafili przezwyciężyć podziału na dwie orientacje: etnonarodową i sowiecko-ruską⁹⁸, które co prawda nie były ostro rozgraniczone terytorialnie (a niekiedy nawet na poziomie jednostek), ale skupiały się ze szczególnym nasileniem na odrębnych obszarach i w oddzielnych społecznościach. O ile sytuacja na zachodzie kraju jest i zapewne będzie pod tym względem stabilna to wschód i południe Ukrainy są społecznie bardziej labilne, podatne na naciski zewnętrzne, zwłaszcza uwarunkowane militarnie. Orientacja sowiecko-ruska ma charakter regionalno-peryferyjny zarówno w ramach politycznie pojmowanej ukraińskości, jak i szeroko pojętej ruskości (a nawet do pewnego stopnia potencjalnej rosyjskości). Na Ukrainie wystąpiło zjawisko pogłębiania się polaryzacji postaw społecznych, nie w aspekcie klasowym, jak to często bywa w gospodarkach wolnorynkowych, ale kulturowo-terytorialnym, co biorąc pod uwagę sąsiedztwo z tradycyjnie agresywną Rosją, jest niezwykle groźne dla jej stabilności i terytorialnej jedności. Skutki tego widoczne są już w Donbasie, aczkolwiek z badań wynikało, że jeszcze przed kilku laty orientacje kulturowe nie przekładały się tak wyraźnie na opcje polityczno-militarne. Kolejny Majdan, a w konsekwencji tego zwrot w kierunku Zachodu został wywołany gwałtowną zmianą polityki Janukowycza a następnie zbrojną interwencją Rosjan. Wschód akceptujący przez ponad 20 lat realia przypominające mu zubożały ZSRS zaprotestował w obawie przed rewolucją kulturową odrywającą go – w mniemaniu znacznej części mieszkańców Donbasu – od ruskości, swojskości. Odebrał to – pod wpływem rosyjskiej propagandy – jako przewrót cywilizacyjny, zderzenie się z obcą mu ideą narodową ukraińskiej separacji od Rosji na rzecz okcydentalnego Zachodu. Przegrał jego lider na rzecz nowego – w co uwierzono – wschodowi obcego, co gwałtownie wyostrzyło istniejące podziały. Jak wynika z badań, nowe władze w opinii społecznej nie zostały uznane na wschodzie za legalne w obwodzie donieckim i ługańskim, a częściowo także w charkowskim⁹⁹.

Wiele wskazuje na to, że wspólnota ogólnoruska załamuje się/słabnie przynajmniej w części Ukrainy, ale upłynęło jeszcze zbyt mało czasu, by procesowi temu nadać jednoznaczny i ostateczny wymiar. Analizowanie badań socjologicznych na Ukrainie, skupiając się – wzorem Białorusi – na uzyskanych średnich, ma niewielki sens, jako że zróżnicowanie regionalne u naszego południowo-wschodniego sąsiada jest zbyt duże, by średnie te mogły mieć wysoką wartość

⁹⁸ Jak się okazało, nie zaakceptowali też w pełni propagowanej przez państwo idei narodu politycznego.

⁹⁹ Киевский международный институт социологии, 8–16 kwietnia 2014, <http://www.kiis.com.ua/?lang=ukr&cat=reports&id=302&page=4&t=3> (zapis 29.08.2014).

ekspansacyjną. Stąd też skupianie się w rozważaniach dotyczących Ukrainy na danych dotyczących poszczególnych regionów kraju.

* * *

Sumując powyższe rozważania, można stwierdzić, iż w opinii większości Rosjan, ale także Białorusinów i znacznej części Ukraińców istnienie trójjedynego narodu ruskiego – powtórzmy: podtrzymywanego na poziomie faktycznie istniejących związków, a nie werbalizowanej terminologii – nie zakłada zawierania się tej wspólnoty w jednym państwie; dzisiejsze państwowości: ukraińska i białoruska traktowane są przez Rosjan do pewnego stopnia jako przedłużenie republik radzieckich (z umownymi granicami, łatwo przekraczalnymi, brakiem ceł) – powiązanymi ściśle ze sobą politycznie (militarnie), gospodarczo i kulturowo. Dopiero naruszenie tej zasady – a tak Rosjanie odczytali następstwa Majdanu – wywołuje ostrą agresję Rosjan nie będących w stanie zaakceptować rozpadu budowanej przez nich przez wieki wspólnotowości jako istotnego składnika rosyjskości i Rosji – w ich imperialnych wymiarach¹⁰⁰. Niewątpliwie, nie bez znaczenia dla omawianych tu procesów będzie miało zjawisko etniczacji rosyjskiego nacjonalizmu, obserwowane po rozpadzie ZSRS. To rodzi i będzie rodziło nowe napięcia.

Procesy zachodzące w Europie Środkowo-Wschodniej po rozpadzie komunizmu, w tym ZSRS, nadały koncepcji Huntingtona wymiar empiryczny. Udałe reformy gospodarcze i polityczne dokonały wyłącznie kraje łacińskie (na obszarze postsowieckim: Estończycy, Łotysze i Litwini), w przeciwieństwie do prawosławnych Rosjan, Ukraińców (odrębnego potraktowania wymagałaby tu Galicja) i Białorusinów. Okazało się, że Rosjanie stworzyli wokół sfery *sacrum* sieć świeckich wartości i instytucji dysfunkcyjnych wobec wymogów współczesności. Według badań Gallupa z grudnia 2013 r. obywatele wszystkich trzech państw słowiańsko-prawosławnych uznali, że straty z rozpadu ZSRS przewyższają korzyści, w przeciwieństwie np. do mieszkańców Turkmenistanu, Kazachstanu, Azerbejdżanu i Gruzji¹⁰¹. Rosjanie zbudowali cywilizację niesprawną gospodarczo i ustrojowo (zakresem wolności). Wytworzyli elity państwowe, które w pewnych sytuacjach są w stanie szybko i skutecznie reagować na pojawiające się wyzwania polityczne, ale nie gospodarcze. Związane z nimi dwa „wspólnarody” nie posiadają tych atutów (co jest skutkiem ich długotrwałego podporządkowania Rosji) i źle radzą sobie z uzyskaną niepodległością. Gorzej Ukraińcy, którzy

¹⁰⁰ Oczywiście, również Rosja – podobnie jak Polska – traktuje Ukrainę jako bufor odgradzający ją od potencjalnego militarnego przeciwnika.

¹⁰¹ «Новости НИСЭПИ», выпуск 4, XII 2013, s. 40 (tabela 1, artykuł w ramach „Wolnej trybuny”): Białoruś: korzyści – 26%; szkody – 38%; Ukraina: odpowiednio – 23% do 56%; Rosja – 19% do 55%.

próbowali przeprowadzić ograniczone reformy i powoli przystosowywać się do realiów europejskich, lepiej Białorusini, którzy z tego raczej zrezygnowali, zmodyfikowali jedynie dawny ustrój sowiecki i podporządkowali się Rosji licząc na jej pomoc gospodarczą (jest to również skutek świadomych działań Rosjan blokujących procesy modernizacji tych krajów, co mogłoby z czasem spowodować ich polityczną i gospodarczą emancypację)¹⁰².

Dość ograniczone próby powielania wzorów zachodnich raczej wywołują nowe problemy niż je rozwiązują, co świadczy o tym, że źródła tego leżą w wykształconym przez Rosjan typie kultury. Jest to, jak sądzę, kwestia zaistniałego mechanizmu, a nie – jak niekiedy się przypuszcza – okresowej nieudolności elit. Mechanizm ten, powstały na gruncie rosyjskiego prawosławia, na skrzyżowaniu różnych kultur, okazał się – do czasu – sprawny militarnie, w pewnych obszarach również w wytworach kultury wyższej (np. literatury), ale całkowicie niezdolny do gospodarczych wyzwań modernizacyjnych¹⁰³. Był/jest systemem ściśle scentralizowanym, wyjąławiającym „okrainy”, czego dotkliwe skutki widoczne są na Ukrainie i Białorusi. Dyskusja nad możliwością europeizacji obu społeczeństw: ukraińskiego i białoruskiego, musi być dyskusją sięgającą do źródeł tego głęboko zakorzenionego w miejscowych kulturach mechanizmu i realnych możliwości jego przeformułowania. Jeśli zmiany mają być rzeczywiste, musi im towarzyszyć myślenie całościowe, uciekające od schematów poprawności politycznej. Pierwszy

¹⁰² Konflikt na wschodzie Ukrainy nie jest tutaj – jako sam w sobie – przedmiotem oddzielnych rozważań, niemniej jednak unaocznia to, iż Ukraina jako kraj mieszczący się w kręgu kulturowo-cywilizacyjnej ruskości, zsowietyzowany, zarazem pozbawiony tradycji własnej państwowości w rozumieniu ciągłości instytucjonalno-organizacyjnej, unarodowiony w pełni jedynie na zachodzie kraju (zatem głównie tam prezentujący względem państwa postawy powinnościowe), w sytuacjach zaistnienia procesów demokratyzacyjnych (liberalizacyjnych) społeczeństwa, nie jest w stanie sprostać poważnym wewnętrznym i zewnętrznym wyzwaniom, nie stanowi zatem w miarę sprawnej całości typu zachodniego. Złe to rokuje również Białorusi (jak pokazał okres rządów prezydenta Jelcyna, także Rosji, mimo silnej tradycji państwowej). Wszystkie trzy kraje lepiej funkcjonują w systemach co najmniej autorytarnych, nie stworzyły kapitału społecznego, który pozwoliłby im sprawnie funkcjonować w – zupełnie im jak na razie obcych – realiach zachodnich. Pozbawione są, z jednej strony – obecnej w Chinach konfucjańskiej etyki społecznej i etosu pracy, z drugiej – całego zespołu cech charakteryzujących cywilizację zachodnią (wyjawszy Galicję). Wszelkim sporom źle rokuje również znaczny stopień – w porównaniu z Zachodem – obojętności wobec życia ludzkiego jako wartości autotelicznej – zwłaszcza w Rosji, szczególnie na poziomie rosyjskich elit politycznych (przykładem niegdyś II wojna światowa, obecnie Czeczenia, ale w mniejszym stopniu również Donbas).

¹⁰³ Związek Sowiecki osiągnąwszy polityczno-gospodarczą stabilizację, przystąpił do powielania zachodniego typu rozwoju gospodarczego opartego na rozbudowie przemysłu ciężkiego i nie wyzwolił się z tego właściwie do końca swego istnienia, mimo że kraje zachodnie dawno od tego odeszły na rzecz gospodarki innowacyjnej opartej nie na wysiłku kolektywnym, tylko aktywności jednostek o cechach określonych przez Alexa Inkelesa jako syndrom osobowości nowoczesnej.

Majdan okazał się z czasem całkowitym fiaskiem, drugi obnaża niesprawność struktur państwowych, zwłaszcza armii. Na obu nieproporcjonalnie ważną rolę odegrała zachodnia Ukraina (zwłaszcza Galicja), dawniejsi wychodźcy z tego obszaru i środowiska zaistniałe pod jej wpływem¹⁰⁴.

Natomiast sytuacja istniejąca na Białorusi wskazuje na całkowitą dominację mechanizmu stworzonego w Moskwie. Konsekwencją zaistnienia tam ewentualnego miejscowego „Majdanu”, jeśli nie będzie za nim stała zdecydowana większość ludności (co na razie jest nierealne), może być wywołany przez Rosję kryzys gospodarczy i interwencja Moskwy (z przyłączeniem Białorusi do Rosji włącznie). Niewątpliwie, walki rosyjsko-ukraińskie (oraz oderwanie od Ukrainy Krymu), jakie nastąpiły jako konsekwencja Majdanu 2014 osłabiają na Białorusi nastroje emancypacji względem Moskwy, zatem należy się spodziewać trwania na jej obszarze myślenia w kategorii kulturowo – a nie politycznie – rozumianego trójjedynego narodu ruskiego. Zmienić to może ewolucja układu sił w tej części Europy, tąpnięcie w Rosji.

W kwietniu i maju 2014 r. czołowe ośrodki socjologiczne w Rosji, na Ukrainie i Białorusi przebadaly – mówiąc skrótowo – siłę związków rosyjsko-ukraińsko-białoruskich. Okazało się, że dominują obustronne pozytywne nastawienia między „poszczególnymi krajami”, z wyjątkiem stosunku Rosjan do Ukrainy. Zarazem zdecydowanie przeważają pozytywne wzajemne nastawienia między ludnością poszczególnych krajów, również między Rosjanami i Ukraińcami, w przeciwieństwie do ich kierownictw – ocenianych w przypadku obu krajów jednoznacznie negatywnie¹⁰⁵. Za konflikt obarczane są odpowiedzialnością przede wszystkim kierownictwa państw, z natury rzeczy przemijające, w tym,

¹⁰⁴ Interesujące badania przeprowadziła w kwietniu 2014 r. Grupa Socjologiczna „Rejtynh”. Zgodnie z wynikami badań, w ciągu ostatnich dwóch lat procent respondentów pozytywnie odnoszących się do postaci Stefana Bandery wzrósł z 22 do 31 (negatywnie 48%). Na zachodzie kraju dominują wyraźnie postawy pozytywne – 76%, dwa razy gorsze w centrum i na północy; czym młodszy są respondenci i czym wyższy ich poziom wykształcenia, tym większy stopień aprobaty dla Bandery. Większy procent ocen pozytywnych występuje wśród etnicznych Ukraińców. Badania te pokazują, że nie jest prawdą to, iż postawy mogące posiadać kontekst nacjonalistyczny, charakterystyczne dla przynajmniej części mieszkańców zachodu kraju, nie upowszechniają się poza tym regionem. Co więcej, kategorie wieku i wykształcenia sugerują, że postawy te mogą się w dalszym ciągu upowszechniać. W tych samych badaniach okazało się, że żałuje rozpadu ZSRS około 1/3 mieszkańców centrum kraju, połowa na wschodzie i południu i ponad 60% w Donbasie. W przeciwieństwie do centrum, wschodu i południa, gdzie procent żałujących spadał w ciągu ostatniego roku, w Donbasie wzrósł. Wśród etnicznych Ukraińców procent żałujących spadł z 38 do 29, a – to ważne – wśród Rosjan wzrósł z 55 do 60. Zatem różnica między Ukraińcami a mieszkającymi na Ukrainie Rosjanami jest pod tym względem dwukrotna: Соціологічна група «Рейтинг», 15–25 kwietnia 2014, (badania reprezentatywne), <http://ratinggroup.com.ua/products/politic/data/entry/14092/> (zapis 30.08.2014).

¹⁰⁵ Киевский международный институт социологии, 22 kwietnia–14 maja 2014, <http://www.kiis.com.ua/?lang=rus&cat=reports&id=345&t=3&page=1> (zapis 30.08.2014). Po stronie rosyjskiej

tak przypuszczalnie myślą Rosjanie, „faszystowska” – bo ten termin odświeża niezwykle emocjonujące podziały na „my” i „oni” z lat minionych zwycięstw Związku Sowieckiego – ekipa na Ukrainie. Okazuje się wobec tego, że siła związków łączących trzy wschodniosłowiańskie wspólnoty jest tak duża, trwająca od pokoleń – spajana ciągle ekscytującą pamięcią o wspólnym zwycięstwie w Wojnie Ojczyźnianej – a nawet od setek lat, że trudno ją rozerwać w ciągu krótkiego czasu, nawet wypełnionego walkami zbrojnymi. Sugeruje to możliwość niespodziewanych zawirowań w trakcie napięć społecznych, rewolucji, wojen. Nie znaczy to oczywiście, że relacje te nie będą się zmieniały w dłuższym czasie, a nawet w średniej perspektywie czasowej. Trwanie Ukraińców i Białorusinów w co prawda na ogół ograniczonych formach trójjedynego narodu ruskiego, w półsakralnym typie myślenia wspólnotowego, utrwała negatywne wartości i postawy dysfunkcjonalne względem wymogów nowoczesności, hamuje formowanie się ich silnych tożsamości, zatem możliwości ich narodowych i promodernizacyjnych emancypacji.

W ciągu ostatnich stu pięćdziesięciu lat nastąpiła ewolucja od narodu rosyjskiego (ruskiego), składającego się w ostatnich dziesięcioleciach carskiej Rosji – przynajmniej na poziomie oficjalnej ideologii – z Wielkorusów, Małorusów i Białorusów, do pewnego rodzaju separatyzmu narodowego Ukraińców i Białorusinów w okresie *korenizacji* (ukrainizacji i białorusinizacji) lat 20., następnie budowy wspólnego „narodu sowieckiego” w znacznej części drugiej połowy XX w. i zarazem „braterskich stosunków” między Rosjanami, Ukraińcami i Białorusinami (z wiodącą rolą „starszego brata”), i w końcu – do formalnie niepodległych państw, zarazem społeczeństw, w których tym razem już w pełni ujawniły się już wcześniej istniejące napięcia kulturowe, w tym także związane z różnym rozumieniem swych odrębności. Brak stabilności podstawowych struktur, w tym więzi społecznych, przerywanie tradycji, totalitarne eksperymenty na wielomilionowych zbiorowościach ludzi przyniosły w konsekwencji zaistnienie milionów *homosovieticusów* – zniszczenie mechanizmów rozwoju społecznego zdolnych sprostać wyzwaniom współczesności.



PRZEGŁĄD
WSCHODNI

SANTRAUKA

Ryszard RADZIK, *Trijų šakų rusų tauta ar skirtingos tautos?*

Rytų slavai, susiformavę kelių pastarųjų šimtmečių tėkmėje jaučia tarpusavio bendrumą, bendrarusiškai tapatybei, kuri kartais vadinama tautine. Ne tik rusai, bet ir ukrainiečiai XIX a., o baltarusiai XX a. prad. sukūrė modernius tautinius judėjimus. Straipsnyje analizuojama kokią tapatybę turėjo buvusios bendruomenės ir kiek jų nariai tapatinosi su tomis tapatybėmis (su bendrarusiška ir atskiros tautos tapatybe). Duomenys rinkti iš svarbiausių sociologinių institucijų Rusijoje, Ukrainoje ir Baltarusijoje.

Bendrarusiška tapatybė grindžiama mitu, jog rusai (didžiarusiai), ukrainiečiai (mažieji rusai) ir baltarusiai kilo iš spėjamai bendros etninės ir kartu politinės grupės-senosios Rusios (prieš totorių antpuolius XIII a.) – kartais vadinamos Kijevo Rusia. Eiliniai rusai pirmaisiais savo formavimosi metais, kuomet buvo priimamas slavų tikėjimas ir asimiliuojami normanai ugrofinų gyvenamose teritorijose, save suprato kaip pravoslavus. Tuo tarpu pats žodis Rusia (normandų kilmės ir reiškė „normandus ir jų kraštą“) neturėjo dabartinės tautinės reikšmės, bet nurodė tam tikro tikėjimo žmones. Nuo XVII a. galima kalbėti apie koncepcijos, kuri vėliau buvo įvardijama kaip „bendrarusiška“ gimimą. Šios koncepcijos gimimą palengvino tai, kad Maskvos gyventojai dėl valdininkų ir administracijos veiklos bėgant laikui perėmė tam tikrus išorinius slavų bruožus, visų svarbiausia, kaip ir visi apkrikštyti žmonės priėmė slavų kalbą (liturginę Bažnyčios kalbą).

Etninės (tautinės) rusų ir ukrainiečių bendruomenės idėja galimai iškėlė ukrainiečiai. 1674 m. Inocentas Gizel (vokiečių kilmės liuteronas, vėliau perėmęs stačiatikybę) Kijevo Lavry Leczerski archimandritas. Jam priskiriami, arba jo paskatinti parašyti istoriniai darbai (kelios kronikos ir metraščiai) kurie sutrumpintai vadinami Synopsis. Juose išsakoma mintis, jog visa Ukraina turi būti valdoma carų. Knygos pavadinime atsiranda terminas „slavų-rusų tauta“ apimanti ukrainiečius ir Carinės Rusijos tautas. Knygos autoriaus duomenimis Maskvos carų valdžia kilo iš Kijevo kunigaikščių, todėl Ukraina turi grįžti į Maskvos carų valdžią. Iki XVIII a. pab. knyga buvo išleista daugiau nei dvidešimt kartų.

РЭЗЮМ

Рышард РАДЗІК, *Трыадзіны рускі народ альбо асобныя нацыянальныя супольнасці?*

Усходнія славяне напрацягу апошніх стагоддзяў выпрацавалі пачуццё прыналежнасці да трыадзінай, агульнарускай супольнасці, якая іх аб'ядноўвае і часта называецца нацыянальнай. Пры гэтым ня толькі расейцы, але ўжо ў XIX стагоддзі ўкраінцы, а далей на самым пачатку XX стагоддзя беларусы – стварылі ўласныя сучасныя нацыянальныя рухі. Дадзены артыкул прысьвечаны высвятленню таго, які характар (які зьмест) маюць гэтыя супольнасці, а таксама ў якой ступені іх удзельнікі атаесамляюць сябе зь імі (як з агульнарускай, гэтак і нацыянальнай). І заснаваны найперш на даследаваннях вядучых сацыялагічных інстытутаў Расеі, Украіны і Беларусі.

Краевугольным мітам агульнарускай супольнасці зьяўляецца ідэя паходжання расейцаў (вялікарусаў), украінцаў (маларусаў) і беларусаў зь меркаванай этнічнай і палітычнай супольнасці былой Русі (перад набегамі татараў у XIII стагоддзі) – пазней названай Кіеўскай. Народы Русі, якая пашыралася ў першых стагоддзях свайго існавання збольшага на вулгарфізскія абшары, пасля прыняцця праваслаўя і славянізацыі нарманаў, разглядаліся рэлігійна адзінымі, таму само паняццё Русі (якое мела нармандзкае паходжанне і першапачаткова азначала «нарманаў і іх краіну») ня мела сённяшняга этнічна-нацыянальнага вымярэння, але з часам набыло царкоўнае. З XVII стагоддзя можна казаць, што пачалася паяўляцца канцэпцыя, якая ў наступных стагоддзях набрала форму трох рускіх народаў. Палегчыў зьяўленне гэтай тэзы той факт, што насельніцтва Масквы, у выніку дзейнасці духавенства і княскай адміністрацыі, набыло зь цягам часу пэўную знешнюю славянскую афарбоўку, а асабліва тое, што яно прыняло, падобна іншым хрысціянізаваным народам, славянскую мову (літургічную мову царквы). Ідэя этнічнага (нацыянальнага) адзінства расейцаў і ўкраінцаў часта прыпісваюцца продкам апошніх. У 1674 годзе Інакенці Гізэль (немец

з паходжаньня, перад прыняцьцем праваслаўя лютэранін), архімандрыт Кіева-Пячэрскай лаўры, у творы падобным да гістарычнага нарысу (аб'ядноўвае некалькі кронік і летапісаў), які некалі яму прыпісвалі альбо да якога ён меў дачыненьне, што скарочана называецца «Сынопіс», выказваў погляд аб неабходнасьці прыналежнасьці усёй Украіны да дзяржавы цароў, уводзячы пры гэтым ужо ў назьве кнігі паняцьце (тэрмін) «славяна-расейскага народу», які аб'ядноўвае ўкраінцаў з жыхарамі Расейскага царства. Улада маскоўскіх цароў паходзіць, на думку аўтара твору, ад улады былых кіеўскіх князёў і такім чынам Украіна слухна вяртаецца пад панаваньне праваслаўных валадароў Масквы. Да канца XVIII стагоддзя гэтая кніга перавыдавалася больш за дваццаць разоў.

РЕЗЮМЕ

Ришард РАДЗИК, *Триєдиний російський народ чи окремі національні громади?*

Східні слов'яни сформували в минулих століттях почуття приналежності до триєдиного об'єднання, загальноруської спільноти – котру часто називають національною. У той же час, не тільки росіяни, але українці в дев'ятнадцятому столітті, а потім на початку XX століття білоруси були мали власні національні рухи. Стаття присвячена з'ясуванню характеру (зміст) котрий мають ці спільноти і якою мірою їх члени ідентифікують себе з ними (як загальноруською, так і національною). Дослідження ґрунтується головним чином на дослідженнях провідних соціологічних інститутів Росії, України та Білорусі.

Міфом заснування загальноруської ідеї громади є ідея походження росіян (Великоросів), українців (малоросів) і білорусів від певної етнічної спільноти, в той же час й політичної, Давньої Русі (до татарської навали в XIII столітті) – відомий як Київські часи. Народи Росії, котрі розширювались в перші століття свого існування на – найчастіше угорсько-фінські території – трактувались після прийняття православ'я і славізації норманів як релігійна єдність, так що саме поняття Русі (Норманського походження і спочатку означає «нормани і їхня країна») не мало сьогодиншнього етнічно-національного характеру, але з часом церковний (православний). З сімнадцятого століття можна говорити про початок формування концепції, яка в наступні століття прийняла форму трьох руських народів. Сприяв створенню цієї тези той факт, що населення Москви в результаті діяльності духовенства та графської адміністрації з плином часу набрало рис зовнішньо слов'янських, і, зокрема, прийняло – як і інші християнські народи – слов'янську мову (мови літургії церкви). Ідея етнічної (національної) спільноти росіян і українців приписується предкам останніх. У 1674 році Інокентій Гізель (німецького походження, до прийняття православ'я лютеранин), архімандрит Печерської Лаври в Києві, в приписуваних йому роботах типу історичного нариса (об'єднання декількох літописів і хронік) коротко названих Зведення, проповідував погляд про потребу належати всій Україні до держави царів, пропонуючи у назві книги (термін) «слов'яно-руської нації», котрий об'єднує українців з мешканцями Російської царату.

Владом Московських царів походить – на думку автора роботи – від влади стародавніх київських князів, отже, України, справедливо підпадає під владу православних правителів Москви. Книга до кінця вісімнадцятого століття, мала більше двадцяти видань.

РЕЗЮМЕ

Ришард РАДЗИК, *Триєдиний русский народ или отдельные национальные общины?*

Восточные славяне на протяжении последних веков сформировали чувство принадлежности к объединяющей их, триединой, общерусской общине – часто называемой национальной. В то же время не только россияне, но уже в XIX веке и украинцы, а позже в самом начале XX века белорусы инициировали собственные современные национальные движения. Статья посвящена выяснению характера (содержания) существующих общин и тому, в какой мере их члены идентифицируются с ними (как с общерусской, так и с нацио-

нальной). Основывается главным образом на исследованиях ведущих социологических институтов России, Украины и Беларуси.

Общерусская общность основывается на мифической идеи о происхождении россиян (великорусов), украинцев (малорусов) и белорусов от мнимой этнической и в то же время политической общины древней Руси (до татарского нашествия в XIII веке) – со временем называемой Киевской. Народы Руси, разрастающейся в первые века своего существования на – прежде всего – финно-угорские территории воспринимались после принятия православия и славизации норманнов как религиозное единство, а само понятие Руси (норманнского происхождения и изначально обозначающее «Норманнов и их страну») не имело современного этнического и национального измерения, со временем только костельное (церковное). С XVII в. можно говорить о начале создания концепции, которая в следующих веках превратилась в три русских народа. Способствовал возникновению этого тезиса факт, что население Москвы в результате деятельности духовенства и княжьей администрации приобрело со временем определенную внешнюю славянскую окраску, в частности приняло – так же, как и другие народы, принявшие христианство, – славянский язык (литургический язык Костела). Идея этнической (национальной) общности россиян и украинцев приписывается чаще всего предкам последних. В 1674 году Иннокентий Гизель (немецкого происхождения, до принятия православия лютеранин), архимандрит Киево-Печерской Лавры, в приписываемой иногда ему или во вдохновленной им работе о характере исторического очерка (объединяет несколько хроник и летописей), кратко называемого Синописис, выразил взгляд о том, что вся Украина должна принадлежать государству царей, приводя при этом уже в названии книги понятие (термин) «словяно-российского народа», объединяющего украинцев с жителями Российской Империи. Власть московских царей происходит – по мнению автора работы – от власти древних киевских князей, следовательно, Украина справедливо возвращается под владычество православных правителей Москвы. Книга до конца XVIII века имела свыше двадцати изданий.

SUMMARY

Ryszard RADZIK, *Tri-party Russian Nation or Separate National Communities?*

During the last few centuries, the Eastern Slavs developed a feeling of belonging to a common tri-party, all-Russia community – often referred to as “nation”. Simultaneously not only the Russians, but already in the 19th century the Ukrainians, and later at the very start of the 20th century, the Belarusians, created their own modern national movements. The article is dedicated to explaining what type of character (the jist) the existing communities possess and to what degree their members identify with them (both all-Russia and national). It is mainly based on research by the top sociological institutions in Russia, Ukraine and Belarus.

The myth of the genesis of an all-Russia community is based on the idea that Russians, Ukrainians and Belarusians come from a presumed ethnic and political community of Old Rus' (before the 13th century Tatar invasion), sometimes called Kievan Rus'. The peoples of Rus' – expanding into Ugro-Finnish territory in the first age of their existence – after adopting Orthodoxy and converting the Normans into Slavs (“slavization”), were treated as a united religious entity. Thus, just the term “Rus'” (from Norman, originally meaning “Normans and their lands”) did not possess ethnic-national dimensions, but, in time, rather connotations of the (Orthodox) Church. The creation of the concept, which in the 18th century would form a three-in-one Rus' nation, began one hundred years earlier. The creation of this thesis was made easier by the fact that the residents of Moscow, resulting from the activities of the clergy and royal administration, came to take on certain Slavic traits, especially having accepted – similarly to other Christianized peoples – the Slavic language (the liturgical language of the church). The idea of an ethnic (national) community of Russians and Ukrainians is often accredited to the ancestors of the latter. In 1674, Innocent Gizel (of German origin, before he became an Orthodox Lutheran), Archimandrite of the Kiev Pechersk Lavra, is often attributed with the creation – or at least the inspiration – of a work of history (combining a few chronicles and annals), called Synopsis for short, which called for all

of Ukraine to belong to the nation of the Tsar, simultaneously introducing in the title of the book the term "Slavic Russia Nation", thereby uniting Ukrainians with the inhabitants of the Russian Tsardom. The authority of the Muscovite Tsars, according to the author of Synopsis, originates from the Kievan princes and thus Ukraine should rightfully return under the reign of the Muscovite authorities. Until the 18th century, the book had over 20 editions.

STUDIUM EUROPY WSCHODNIEJ UNIwersYTETU WARSZAWSKIEGO

ZAPRASZA NA STUDIA WSCHODNIE I STOPNIA - licencjackie

STUDIA WSCHODNIE to studia typu *area studies* w międzynarodowym środowisku studentów, pod opieką wybitnych polskich i zagranicznych specjalistów, dające możliwość poznawania języków regionu oraz dalszej nauki na studiach magisterskich!



WSCHÓD
poczuj!
poznaj!
pokochaj!

Więcej informacji na:

www.studium.uw.edu.pl